

W NUMERZE:

- Piłka w dobie koronawirusa
- Dzień z prawem
- Walczyli jak lwy
- To idzie młodość
- Najciemniej pod latarnią?
- Magiczny skrót
- Zrównoważony rozwój

futbol

małopolski



Program „Certyfikacji Szkółek Piłkarskich” wdrożony

**35 mln zł trafi
do klubów i akademii**



czytaj na str. 3-4



Wygłąda na to, że żelazne rynkowe prawa nie pozostawiają naszym działaczom wyboru pomiędzy piłkarzem zagranicznym, a krajowcem, choćby, nie wiem jak, utalentowanym... Ci pierwsi są zdecydowani tańsi, więc ciągle skromniutkie - jak na europejskie standardy - budżety przesądzają o priorytecie importu. Ma to swoje oczywiste skutki natury sportowej...

Najciemniej pod latarnią?

Weźmy pierwszy z brzegu przykład transferowej polityki krakowskiej Wisły, poruszającej się na targowisku nabywczym z koniecznym węzłem w kieszeni. Jakoś jeszcze w styczniu spore chęci do powrotu na dobrze znane śmieci przy Reymonta 22 objawił piłkarz Sławomir Peszko. Wiekowy wprawdzie, ale wciąż na wysokim chodzie, akuratywny do wpasowania się, pamiętający, że tu niedawno odbudowywał z dobrym skutkiem słabującą formę.

Szczegółów nie znamy, ale pertraktacje rozbiły się o wysokość i stabilność uposażenia. Zawodnik, któremu czas biegnie w rytmie galopującym, woli zbijać bąki na zasiłku z Lechii, aniżeli brać od zycia szansę gry w wielkim klubie

za mniejszą kasę. Nawet bliskość rodzinnych stron leżących w Dołach Jasielsko-Sanockich (Jedlicze) nie była w stanie go przekonać.

Tą samą ścieżką mógłby zmierzać drugi uciekinier z nieterminowo płacącą Lechią Gdańsk - Rafał Wolski. Wiślackie kąty poznał dokładnie całkiem niedawno jako nieopierzony szcawik i szło mu całkiem dobrze. Aliści, jak powiada w wywiadzie, krakowskiej opcji nie przewidywał zupełnie, wybierając, owszem, Wisłę, ale tę z Płocka...

Na drugim biegunie szeroko pojętego rynku zawodniczego mamy segment młodzieżowo-dziecięcy, praktycznie za płytki i za drogi dla skautów krakowskich klubów. Co i raz dochodzą infor-

macje raniące serce małopolskiego działacza: a to zabrali do akademii Legii brylancik z tarnowskiego klubu, a to z Nowego Sącza hurtowo maszerują na łazienkowską co zdolniejsi chłopcy, nie bacząc na doświadczenia Dawida Jańczyka... Za kluby pierwszego wyboru wśród naszej młodzieży uchodzi poznański Lech, szczecińska Pogoń, nie mówiąc już o Zagłębiu Lubin, którego agencji po Małopolsce poruszają się jak po Ziemi Obiecanej.

Najświeższym przykładem półhurtowe ściągnięcie na testy do tamtejszej akademii piłkarzyków z Limanowej. Wygrali turniej 11-latków w pucharze prezesa PZPN, co natychmiast zaowocowało zainteresowaniem menedżerów, obecnych na warszaw-

skim finale. Determinacja łowców z Lubina była maksymalna: w niecałe dwa tygodnie przysłali do Limanowej mikrobus, zapakowali chłopców z rodzicami i zabrali na parodniowe testy do siebie.

Z kompleksową ofertą wkroczył na grunt tarnowski Górnik Zabrze. Wykorzystując chłodny stosunek Wisły, Bruk-Betu Termalica do szukającego pomocnego suwerena uczniowskiego klubu z tarnowskich Mościc, śląscy działacze postawili nogę na małopolskim ośrodku. Zakładając szkolny Górnik Tarnów zagwarantowali sobie dostęp do zasobów zdolnej młodzieży małopolskiej. Nic to, że Antoni Barwiński przewraca się w grobie, mimo że przyłączenie skrawka małopolskiego futbolu odbywa się w aksamitnych rękawiczkach. Do grodu nad Wątokiem zjeżdżali na spotkanie z sympatykami polskiego piłkarstwa gwiazdorzy w osobach samego Włodka Lubańskiego, Staszka Ośliszły, Zygmunta Anczoka...

Konkludując: na ukształtowanych piłkarsko, krajowych zawodników brakuje środków, na rokujących dopiero nastolatków, nie starcza refleksu i mobilności szperaczy z naszych klubów. A przecież to w Krakowie takie legendarne postaci jak Ignacy Książek (Cracovia), czy Adam Grabka (Wisła) byli pionierami sztuki, która dziś nazywa się skautingiem!...

RYSZARD NIEMIEC

Komunikat MZPN

Rozgrywki w Małopolsce zawieszono do końca marca

Prezydium Zarządu MZPN zawiesza do końca marca 2020 r. rozgrywki piłkarskie na terenie Małopolski we wszystkich klasach rozgrywkowych seniorów od IV ligi do C klasy. Zawieszenie dotyczy także rozgrywek kobiecych, młodzieżowych i dziecięcych. Prezydium Zarządu MZPN rekomenduje ograniczenie rozgrywania meczów sparingowych i turniejów towarzyskich.

Komunikat Wydziału Sportu UMK

Przez okres dwóch tygodni zamknięte będą szkoły, przedszkola i uczelnie wyższe, a także żłobki i inne placówki oświatowe w całym kraju - taką decyzję ogłosił premier, oraz ministrowie zdrowia, edukacji i kultury oraz rodziny i pracy.

W związku z powyższym, Wydział Sportu Urzędu Miasta Krakowa - po konsultacji z Przewodniczącym Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Rady Miasta Krakowa p. Stanisławem Morycem

- sugeruje czasowe zawieszenie zajęć, realizowanych przez organizacje sportowe na terenie Krakowa.

Działalność programowa miejskich placówek wychowania pozaszkolnego o charakterze sportowym zostaje zawieszona do odwołania.

PROGRAM CERTYFIKACJI SZKÓŁEK PIŁKARSKICH PZPN



35 mln zł trafi do klubów i akademii

Stało się! 6 marca minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk ogłosiła nabór wniosków na operatora Programu „Certyfikacji Szkółek Piłkarskich” w 2020 roku. Projekt skierowany jest do podmiotów prowadzących szkolenie piłkarskie dzieci w wieku 5-13 lat. Jego fundamentalnym założeniem jest podniesienie i ujednolicenie poziomu szkoleniowego szkółek piłkarskich poprzez m. in. wyznaczenie standardów pracy z młodymi zawodnikami, wsparcie merytoryczno-finansowe osób prowadzących zajęcia oraz skuteczny monitoring realizacyjny. Wnioski można składać do 10 kwietnia 2020 r., a ich rozpatrzenie nastąpi do 24 kwietnia.

Zdecydowanym (w zasadzie jedynym możliwym) faworytem konkursu jest Polski Związek Piłki Nożnej. Należy się więc spodziewać, że wkrótce 35 milionów złotych wkrótce trafi, via PZPN do szkółek piłkarskich z certyfikatem Związku.

W ministerialnym dokumencie ogłoszonym na stronie <https://www.gov.pl/web/sport> czytamy:

Piłka nożna to od wielu lat najpopularniejszy sport w Polsce. Według danych PZPN jest uprawiana przez 2,9 mln amatorów, z czego 1,4 mln to dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Piłka nożna to jeden z najbardziej egalitarnych sportów - jest dostępna dla każdego, niezależnie od płci, wieku, umiejętności, sprawności fizycznej, miejsca zamieszkania czy statusu społecznego. Ponadto, gra w piłkę nożną jest formą wspólnego, rodzinnego spędzania czasu, która wpływa na poprawę sprawności fizycznej, pomaga utrzymać dobrą kondycję i prawidłową

masę ciała. Taka forma aktywności fizycznej może przynieść wiele korzyści w rozwoju psychofizycznym najmłodszej części społeczeństwa polskiego. (...) W ramach strategicznych programów Ministerstwa Sportu piłka nożna jest również najchętniej uprawianym sportem: w programie Klub blisko 50 % beneficjentów to kluby deklarujące pracę z dziećmi i młodzieżą w zakresie piłki nożnej, z kolei w programie SKS wśród 17 500 grup ćwiczebnych prawie 5 500 organizuje zajęcia futbolowe.

Edukacja piłkarska dzieci prowadzona jest w klubach, akademiach oraz innych miejscach zajmujących się organizacją sportu dzieci i młodzieży. Należy mieć na uwadze fakt, iż miejsca te posiadają dostęp do infrastruktury sportowej o różnym standardzie - boisk sportowych różnej wielkości, podłożu, hal sportowych, sal gimnastycznych lub prowizorycznych boisk terenowych. Podobnie przedstawia się sytuacja z kadrą szkoleniową

odpowiedzialną za rozwój młodych zawodników. Osoby prowadzące zajęcia posiadają różne wykształcenie oraz certyfikaty, przez co modele prowadzenia zajęć są wysoce zróżnicowane. Ma to bezpośredni wpływ na osiągnięty poziom umiejętności sportowych, zarówno w zakresie ogólnorozwojowym, jak i specjalistycznym. Zdarzają się także sytuacje, gdy zajęcia prowadzą osoby z niedostateczną wiedzą oraz przygotowaniem pedagogicznym i szkoleniowym. Aby temu zapobiec istotne jest wyznaczenie jednolitych standardów - wymagań kompetencyjnych i infrastrukturalnych oraz zapewnienie wsparcia w tym zakresie.

Główne cele programu

- 1) upowszechnianie i promocja aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży,
- 2) standaryzacja szkolenia sportowego w obszarze kompe-

tencyjnym oraz infrastrukturalnym,

- 3) podniesienie jakości szkolenia sportowego w piłce nożnej,
- 4) stworzenie sieci szkółek piłkarskich funkcjonujących na trzech poziomach jakościowych według jednolitych standardów szkoleniowo - infrastrukturalnych.
- 5) podniesienie jakości szkolenia i kompetencji kadr trener-skich,
- 6) wzrost liczby osób uprawiających piłkę nożną.

Program jest finansowany ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF), którego dysponentem jest Minister Sportu. Na realizację programu w 2020 roku przeznaczona się kwotę 35 mln zł. Program musi być realizowany we wszystkich województwach w okresie od 2 stycznia 2020 roku do 31 grudnia 2020 roku, wraz z opisaną dalszą perspektywę realizacyjną do roku 2022.

Środki finansowe można przeznaczyć na:

- 1) dofinansowanie wynagrodzeń trenerów prowadzących zajęcia w szkółkach piłkarskich w wysokości maksymalnie do 50 zł za godzinę (liczba trenerów x liczba zajęć 60 minutowych x stawka). Dofinansowanie dotyczy wyłącznie trenerów prowadzących zajęcia sportowe w szkółkach (treningi), wsparcie nie obejmuje sztabu szkoleniowego (np. fizjoterapeutów) oraz wyjazdów na mecze i obozy sportowe,

ciąg dalszy >>>

ciąg dalszy z poprzedniej strony

35 mln zł trafi do klubów i akademii

- 2) dofinansowanie podwyższenia kwalifikacji trenerów prowadzących zajęcia w szkołkach piłkarskich (szkolenia/kursy, kursokonferencje),
- 3) dofinansowanie wynajmu obiektów sportowych (w zakresie prowadzenia szkolenia sportowego w szkołkach piłkarskich),
- 4) dofinansowanie zakupu sprzętu sportowego (do 10% sumy kosztów bezpośrednich przypadających na szkołkę),
- 5) dofinansowanie ubezpieczenia uczestników zadania i trenerów (NNW),
- 6) dofinansowanie organizacji obozów sportowych (transport uczestników i sprzętu, wynajem obiektów, wyżywienie i zakwaterowanie – stawka za osobodzień 85 zł),
- 7) dofinansowanie wyjazdów na mecze i udział w turniejach (wyżywienie, zakwaterowanie, transport, wpisowe/startowe),
- 8) dofinansowanie organizacji meczów i turniejów (wynajem obiektów sportowych, obsługa medyczna, sędziowska, techniczna, medale, puchary, dyplomy, wyżywienie i zakwaterowanie),
- 9) dofinansowanie promocji przedsięwzięcia,
- 10) dofinansowanie wynagrodzenia osób monitorujących realizację zadania - maksymalnie do 2 500 zł brutto/msc oraz pokrycie kosztów dojazdu na wizyty monitorujące,
- 11) dofinansowanie obsługi systemu IT,
- 12) inne koszty bezpośrednie (ściśle związane z realizacją zadania - należy wymienić do akceptacji Ministra Sportu).

Ze środków Ministerstwa Sportu można pokryć koszty pośrednie w wysokości do 10% sumy kosztów bezpośrednich. Koszty pośrednie mogą być przeznaczane wyłącznie na:

- 1) pokrycie kosztów wynajmu lokalu biurowego,
- 2) zakup niezbędnego sprzętu, materiałów i urządzeń biurowych,
- 3) pokrycie kosztów łączności (połączeń telefonicznych), Internetu i korespondencji,
- 4) opłaty bankowe,
- 5) opłaty za nośniki energii,
- 6) koszty realizacji zamówień publicznych,
- 7) koszty niezbędnych podróży służbowych,
- 8) wynagrodzenie osób obsługujących zadanie: obsługi księgowej, koordynatora głównego projektu (maksymalnie do 4 000 zł brutto/msc) oraz koordynatorów regionalnych (maksymalnie do 2 500 zł brutto/msc),



Czy istnieje ktoś, kto nigdy nie oglądał meczu piłki nożnej? Niewielu! Zmagania wyśmienitych piłkarzy na murawie zawsze dostarczają ogromu emocji i satysfakcji. Pasjonują piękne akcje, dryblingi, parady bramkarzy, gole. Ale oprócz samej gry, widocznej na pierwszym planie, futbol niesie wiele aspektów planu drugiego, które rozgrywają się w zaciszu gabinetów, czasami przy zielonym stoliku, o których widownia prawdopodobnie nie ma zielonego pojęcia!

Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Kraków przy wsparciu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zorganizowało Ogólnopolską Konferencję Naukową Prawa Sportowego „Dzień z prawem w piłce nożnej”. 5 marca 2020 roku w Sali Niebieskiej budynku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie kilkunastu prelegentów – studentów, doktorantów, pracowników naukowych oraz prawników związanych z branżą futbolową, współpracujących z klubami ekstraklasy: z Legią Warszawa, Wisłą Kraków, Górnikiem Zabrze, Piastem Gliwice, Lechią Gdańsk, poruszało praktyczne, konkretne zagadnienia dotyczące: statusów prawnych klubów, szkółek piłkarskich, transferów, ekwiwalentów za wyszkolenie, kontraktów profesjonalnych, w tym umów z nieletnimi zawodnikami, kwestii podatkowych, odpowiedzialności prawnej zawodnika za faul, sporu przed CAS oraz wiele innych.

Tegoroczna konferencja „Dzień z prawem w piłce nożnej” kontynuowała zeszłoroczne spotkanie oraz seminarium sprzed 2 lat o tym samym tytule. Konferencję poprzedziło wystąpienie dra Michała Bilińskiego, opiekuna naukowego „Dnia z prawem w piłce nożnej”, który podkreślił, że na przestrzeni ostatnich lat zaobserwować można gwałtowny wzrost środków finansowych, które związane są ze sportem. Globalizacja i rozwój mediów wpływają na zwiększenie środków, które zasilają kluby czy związki sportowe. Oprócz zysków ze sprzedaży biletów czy reklam na stadionach znacznie wzrasta wartość wykorzystywania wizerunków sportowców. W związku z powyższym, zasadne jest zadanie pytania: czy nie powinna powstać

nowa dziedzina prawa, czyli prawo sportowe?

Jednym z organizatorów cyklu konferencji „Dzień z prawem w piłce nożnej” był Jakub BOGUCKI – prezes Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA w Krakowie, student Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, praktykant w kancelarii radcy prawnego, zainteresowany prawem sportowym, pasjonat piłki nożnej.

Jakub Bogucki informuje, że Stowarzyszenie ELSA zrzesza studentów, którzy chcą się rozwijać głównie poprzez działalność społeczną organizując i uczestnicząc w konferencjach naukowych, choćby takich jak projekt „Dzień z prawem w piłce nożnej”.

- Prawo sportowe, czy jeszcze ściślej, prawo piłkarskie, to dzisiaj rozbudowana dziedzina prawa?

- Można powiedzieć, że dość skomplikowany dział prawny i jednocześnie rzadko spotykany w naszym systemie – stwierdza Jakub Bogucki – ponieważ sport to taka dziedzina, w której Państwo musiało się podzielić reglamentacją z organizacjami wewnętrznymi, czyli związkami sportowymi.

- Powszechnie obowiązującą jest ustawa o sporcie.

- Ale normalizuje tylko to, że istnieją kluby, związki, rywalizacja. Natomiast większość regulacji w prawie sportowych wywodzi się z przepisów wewnątrzorganizacyjnych, z uchwał FIFA, UEFA i PZPN, a także z przepisów stanowionych przez wojewódzkie związki piłki nożnej. Są także kraje, np. Stany Zjednoczone, gdzie obowiązują dodatkowo przepisy wewnątrzklubowe oraz konstytucja ligi.



- Co charakteryzuje prawo sportowe?

- Przede wszystkim samoregulacja, która powoduje, że ok. 75 proc. norm prawnych pochodzi od związków sportowych. Z powyższego wynika, że spory związane z działalnością w sporcie są rozstrzygane nie tylko przez sądy powszechne, ale także przed różnymi ciałami związkowymi. Wymaga to od stron znajomości przepisów postępowania zarówno cywilnego, jak i wewnętrznych norm np. federacji sportowych.

- Współczesny futbol to także znacząca branża gospodarcza, podlegająca prawu.

Dzień z prawem w piłce nożnej

Transfery (i nie tylko) pod ściślejszym nadzorem

- Status prawny klubów, jako stowarzyszeń lub spółek, sprawia, że w działalności podmiotu stosuje się prawo gospodarcze. Ponadto kluby ekstraklasy, jako spółki akcyjne, podlegają regulacji kodeksu spółek handlowych, prawu gospodarczemu, a także przepisom normującym pod jakimi warunkami gmina może dotować kluby sportowe.

- Czy obowiązujące aktualnie przepisy prawa powszechnego oraz sportowego zabezpieczają dostatecznie interesy ludzi młodych, niepełnoletnich, transferowanych między klubami różnych państw i kontynentów?

- Zmiany barw klubowych nie są prawnie zabronione, toteż prawo powszechnie obowiązujące nie reglamentuje tych zagadnień, gdyż są dla niego obojętne, proceder nie ma ochrony prawnej. Natomiast osoby związane z piłką nożną postrzegają transfery zawodników U-18 jako nierzadko negatywne, zważywszy na specyfikę sportu. Związki sportowe chcąc uregulować transferowy ruch wprowadzają własne przepisy. Dodatkowo wkrótce w życie nowe regulacje FIFA. A wszystko po to, aby prawnie zabezpieczyć wszystkie podmioty, które danego futbolistę ukształtowały, ograniczyć nadużycia, uszczelnić i usprawnić system.

- O czym stanowią nowe regulacje FIFA?

- Od 1 lipca 2020 roku będą obowiązywać Regulations on the Status and Transfer of Players. Podczas konferencji reformę przepisów transferowego i jej konsekwencji dla rynku piłkarskiego przybliżył dr Jakub Laskowski - prawnik pracujący w Legii Warszawa. Regulations dotyczą sposobu rejestracji wszystkich transferów w powszechnym systemie FIFA oraz minimalnych wymogów transferowych, bez których dany kontrakt będzie nieważny, a federacja odmówi rejestracji zawodnika i nie uprawni go do gry w danym klubie. Przepisy regulują

także maksymalne menedżerskie prowizje od transferów.

- O czym jeszcze?

- Dotyczą także tzw. systemu solidary payment. Od kolejnego okna transferowego procent sumy z transferu będzie się należał macierzystemu klubowi piłkarza, nawet jeśli zawodnik zmieni zespół w obrębie tej samej federacji. Płatność solidarnościowa, 5 proc. sumy transferowej, przekazywana będzie do klubów, w których dany piłkarz przebywał między 12. a 23. rokiem życia. To, ile przypadnie poszczególnym klubom - jeżeli piłkarz reprezentował więcej niż jeden - zależeć będzie od czasu w nim spędzonym.

- Dotychczas płatność solidarnościowa obowiązywała jedynie w przypadku transferów międzynarodowych.

- I to się zmienia. Od letniego okna transferowego będzie to jednak zmienione i „solidarity payment” będzie przysługiwało macierzystym klubom również, kiedy piłkarz zmieni klub w obrębie jednej federacji. Warunkiem jest jednak, że musi to być inna federacja, niż klubu macierzystego.

- Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA w

Krakowie zorganizowała już trzy konferencje „Dzień z prawem w piłce nożnej”, w których wystąpiło kilkudziesięciu prelegentów prezentujących referaty dotyczące ważnych zagadnień prawa i sportu. Czy i jak z tego dorobku może skorzystać?

- Zauważyliśmy, że uczestnikami konferencji są nie tylko studenci, doktoranci i prawnicy, ale także ludzie bezpośrednio związani z futbolem, reprezentanci klubów, trenerzy, sportowi działacze. Robili notatki, dopytywali, dyskutowali. Jako organizatorom zależy nam na tym, aby oni tę wiedzę przekazali do futbolowego środowiska, aby

znaczenia skomplikowanych zapisów, jak z nim żyć, jak się obchodzić, ale by w sytuacjach skomplikowanych zwrócili się o radę do prawnika, żeby ich poprowadził. Myślę też, że tę wiedzę można popularyzować w trakcie kolejnych konferencji o szerszym zasięgu, we współpracy ze sportowymi federacjami.

- Warto opublikować wystąpienia prelegentów, lub choćby umieścić je w sieci, gdyż powszechnie zauważamy deficyt wiedzy prawnosportowej.

- Może kiedyś. Dziś nie mamy na to środków. Referaty posiadają przecież wartość intelektualną. Przy okazji nadmienię, że oprócz działalności w ramach Stowarzyszenia ELSA, grupa studentów do której należą tworzy także Koło Naukowe Prawa Sportowego UJ. To w jego ramach planujemy w tym roku wydać monografię z zakresu prawa sportowego, w której poruszymy wiele ciekawych zagadnień dotyczących również tematów poruszonych w trakcie konferencji „Dzień z prawem w piłce nożnej”.

- Będziemy z uwagą śledzić wasze dokonania. Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI



Komunikat PZPN

Mecze reprezentacji Polski z Finlandią i Ukrainą bez udziału publiczności

Premier Rzeczypospolitej Polskiej Mateusz Morawiecki poinformował o odwołaniu wszystkich imprez masowych w Polsce. W związku z tym marcowe mecze reprezentacji Polski z Finlandią we Wrocławiu (27.03.2020) i Ukrainą w Chorzowie (31.03.2020) odbędą się bez udziału publiczności i będą transmitowane w telewizji. Wszyscy kibice, którzy zdążyli już dokonać zakupu biletów na te spotkania, otrzymają zwrot pieniędzy. Szczegółowa procedura zostanie podana w najbliższym czasie.

Premier Mateusz Morawiecki w poniedziałek spotkał się z prezesami polskich związków sportowych, a także przedstawicielami Ekstraklasy SA. We wtorek rano zorganizował zaś specjalną konferencję prasową. – Koronawirus i epidemia, która się rozszerza, to realne i globalne zagrożenie. Światowa Organizacja Zdrowia proponuje podjęcie radykalnych działań ograniczających możliwość rozprzestrzeniania się koronawirusa, dlatego my też – w poczuciu odpowiedzialności – chcemy raczej zapobiegać niż leczyć. Obserwując wszystko wokół, czytając zalecenia WHO, a także w dyskusjach z naszymi partnerami, podejmujemy decyzje, które mają na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się koronawirusa, ograniczanie jego skutków społecznych, przede wszystkim dla zdrowia społecznego. Podjęliśmy decyzję o odwołaniu wszystkich imprez masowych, których szczegółowa definicja znajduje się w ustawie – powie dział na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Mając na uwadze potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców Polski, spowodowane rozprzestrzeniającym się koronawirusem COVID-19, zgodnie z decyzją Prezesa Rady Ministrów, Polski Związek Piłki Nożnej organizuje dwa najbliższe mecze towarzyskie reprezentacji Polski z Finlandią we Wrocławiu (27 marca 2020) i Ukrainą w Chorzowie

(31 marca 2020) bez udziału publiczności.

Mecze młodzieżowych reprezentacji Polski i reprezentacji Polski kobiet, rozgrywane w naszym kraju, również odbędą się bez udziału publiczności.

PKO Ekstraklasa podjęła decyzję o kontynuowaniu gry, ale bez udziału publiczności. PZPN, stosując się do zaleceń władz państwowych informuje, że rozgrywki Totolotek Pucharu Polski, pierwszej i drugiej ligi oraz niższych klas rozgrywkowych nie mogą mieć charakteru imprez masowych aż do odwołania.

W porozumieniu ze sponsorem tytularnym turnieju dla dzieci „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, PZPN postanowił przenieść te rozgrywki, w tym finały turniejów wojewódzkich na okres późniejszy. Także miejsce i termin finału turnieju zostaną ustalone w momencie, gdy ustanie zagrożenie epidemiologiczne wirusem COVID-19 na terytorium Polski.

Jednocześnie Polski Związek Piłki Nożnej, świadomy powagi sytuacji, deklaruje daleko idącą współpracę z władzami centralnymi i lokalnymi oraz wszystkimi służbami zaangażowanymi w walkę z omawianym zagrożeniem – przede wszystkim z Ministerstwem Zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym.

W związku z decyzją władz państwowych o odwołaniu wszystkich imprez masowych w Polsce, marcowe mecze reprezentacji Polski z Finlandią we Wrocławiu (27.03.2020) i Ukrainą w Chorzowie (31.03.2020) oraz mecze reprezentacji U-21 z Łotwą w Białymstoku (27.03.2020) i Białorusią w Suwałkach (30.03.2020), odbędą się bez udziału publiczności.

Wszyscy kibice, którzy dokonali zakupu biletów na te spotkania, otrzymają zwrot pieniędzy.

Zostanie dokonany zwrot całej kwoty, jaka została wpłacona na konta PZPN, w tym za bilet, kuriera oraz dodatkowe usługi. Zwroty zostaną dokonane w ciągu najbliższych 14 dni na konta, z których zostały dokonane płatności za bilety. Niewymagane są przy tym żadne czynności ze strony kibiców.

„Szkoleniowe poniedziałki” w MZPN

Specyfika i najważniejsze aspekty pracy drugiego trenera



31 trenerów uczestniczyło w siódmym otwartym spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w ramach projektu „SZKOLENIOWE PONIEDZIAŁKI”.

17 lutego br. w sali konferencyjnej MZPN przy ul. Solskiego 1 w Krakowie tematem szkolenia uczyniono „Specyfikę i najważniejsze aspekty pracy drugiego trenera”. Część teoretyczną prowadzili fachowcy z wieloletnim stażem na stanowisku asystenta w zespołach ekstraklasowych: Bogdan Zając - II trener w sztabie trenerskim reprezentacji Polski, asystent trenera Adama Nawałki w Gór-

niku Zabrze i Lechu Poznań oraz Grzegorz Staszewski - I trener zespołu U-19 CLJ Hutnika Kraków oraz asystent trenera Michała Probiezja w Cracovii.

W części drugiej odbył się panel dyskusyjny z udziałem Bogdana Zająca, Grzegorza Staszewskiego i przewodniczącego Wydziału Szkolenia MZPN - Władysława Łacha.

Kolejny, ósmy „Szkoleniowy poniedziałek” zaplanowano 9 kwietnia br. Tematem spotkania będzie analiza meczu piłkarskiego. Organizatorzy - Wydział Szkolenia MZPN - planują zaprosić w roli prelegentów uznanych fachowców-analityków, trenerów: Gerarda Juszcza i Dawida Zajączkowskiego, znanych choćby z pracy w sztabie reprezentacji Polski w czasach Adama Nawałki oraz Łukasza Cebulę, pracującego obecnie w sztabie Odry Opole.

Zainteresowanych odsyłamy do śledzenia strony <http://www.mzpnkrakow.pl/>.

(JN)



Tytuł dla dziewcząt z FSA

Klasyfikacja

1. Football Success Academy Kraków
2. UKS 3 Staszkówka Jelna
3. Targowianka Targowisko
4. AP Przeciszów
5. AKF Wisła Brzeźnica
6. LUKS Skrzyszów

Droga do mistrzostwa:

- FSA Kraków - AKF Wisła Brzeźnica 4-1
- FSA Kraków - UKS 3 Staszkówka Jelna 1-2
Półfinał
- FSA Kraków - AP Przeciszów 2-1
Finał
- FSA Kraków - UKS 3 Staszkówka Jelna 4-1

FSA: Paulina Szlachta, Patrycja Matuszczyk, Oliwia Zgoda, Oliwia Sroka, Emilia Kościelniak, Oliwia Lub, Emilia Tętnowska, Zofia Mik, Liwia Prochwicz, Aleksandra Kuśnierz oraz Milena Ługowska. Trener: Joanna Kubisiak, kierownik: Justyna Dudek.

Dodajmy, że nieco wcześniej FSA został halowym mistrzem Małopolski U-14.

W hali Prądniczaneki odbyły się finałowe rozgrywki mistrzostw Małopolski w futsalu dziewcząt w kategorii U-12. W meczu finałowym zawodniczki Football Success Academy Kraków pokonały UKS 3 Staszkówka Jelna 4-1. W spotkaniu o 3. miejsce Targowianka Targowisko pokonała Akademię Piłkarską Przeciszów 4-1.



Bez medalu

W dniach 6-8 marca w Rybniku odbyły się finały młodzieżowych mistrzostw Polski U-14 w futsalu kobiet. Był to ostatni turniej finałowy tego sezonu.

Małopolskę reprezentowały aż 4 zespoły, które zakwalifikowały się do grona 16 najlepszych zespołów w Polsce. Przedstawicielami naszego regionu byli: Wierzbowianka Wierzbno (obrońca tytułu), Football Success Academy Kraków, Football Wizzards oraz UKS 3 Staszkówka Jelna. Tylko tej ostatniej udało się przebrnąć przez fazę grupową, ale w ćwierćfinale uległa Pogoni Tczew 2-4. Pozostałe nasze zespoły zakończyły swoją przygodę w mistrzostwach na fazie grupowej.

Młodzieżowym mistrzem Polski U-14 w futsalu został GKS Katowice, srebrnym medalistą - Pogoń Tczew, zaś brązowe medale zawisły na szyjach piłkarek z zespołu SWD Wodzisław Śląski.

Na północno-zachodnich rubieżach województwa małopolskiego, w jurajskiej krainie, leży gmina Klucze. Siła sprawcza tutejszej 15-tysięcznej społeczności wykazuje nadmiarowy potencjał. W energetycznym środowisku futbol ma się dobrze. Znajduje wsparcie zarówno wśród mieszkańców jak i w gabinetach Urzędu Gminy. W Kluczach, od 2014 roku, funkcję wójta pełni Norbert Bień. Jako młodzik ugoniał się za futbolówką i osiągał z kolegami sukcesy na szczeblu województwa katowickiego. Dziś stymuluje rozwój sportu w gminie, cieszy się zwycięstwami lokalnych zespołów i – w wolnych chwilach – kibicuje wielkiej piłce.

W Kluczach i okolicy sport ma się dobrze. Dbałość widać na każdym kroku. Ważnym ogniwem w stymulowaniu i kanalizowaniu sportowych poczynań stał się **Jarosław Rak**. Byłemu piłkarzowi

nym i wolontariacie. Tym samym ułatwiliśmy procedury związane z działalnością klubów, opłatami statutowymi, gażą dla arbitrow, przejazdami na zawody. Pieniądze, które stawiamy do dyspozy-

atrakcyjność i nowoczesność, której nigdy wcześniej w Kluczach nie widziiano. Pełnię funkcję asystenta Tomka Kulawika i równocześnie prowadzę drużynę juniorów młodszych skupiających

nowym zarządem, znów prze w kierunku okręgówki. Na półmetku rozgrywek w olkuskiej klasie „A” zajmuje drugą lokatę. Dwie kolejne ekipy: Unia Jaroszwowiec i Centuria Chechło, grają z powodzeniem, i – jak na razie – trzymają się nieźle. W klasie „B” gminę reprezentują liderująca rywalizacji Błyskawica Kolbark oraz trzeci Orzeł Kwaśniów Górny. Oba zespołom marzy się awans.

- W sumie to całkiem spora społeczność.

- Licząc pobeżnie, jakieś 160 futbolistów. Kluby wiąże przyjazna rywalizacja, a miarą osiągnięć jest w równym stopniu pokonywanie kolejnych ligowych szczebli jak i wychowanie piłkarzy którzy będą coś znaczyć na krajowych boiskach.

- Liczne seniorskie zespoły Ziemi Kluczewskiej dowodzą rangi futbolu w gminie. Świadczą również, że w jurajskiej krainie nie brakuje zdolnych futbolistów.

- W Kluczach i okolicy zainteresowanie piłką nożną od zawsze plasowało się na najwyższym poziomie. Pamiętam doskonale zainteresowanie sukcesami młodzieży Przemszy, która w 1986 roku święciła triumfy w ogólnopolskim turniej „Piłkarska kadra czeka” oraz wywalczyła mistrzostwo Śląska trampkarzy starszych w 1990. To ostatnie to moje jedno z największych osiągnięć.

- Dobre wzory trzeba koniecznie kontynuować.

- I staramy się to robić jak najlepiej. W Kluczach działa Akademia Piłkarska Przemsza szkoląca adeptów futbolu do 12. roku życia.

Zrównoważony rozwój

Made in Klucze

m.in.: CKS Czeladź, Włókniarza Kietrz, Zagłębia Sosnowiec i Przeboju Wolbrom, znanemu powszechnie w tej części Małopolski futboliście i trenerowi, wójt Bień powierzył funkcję koordynatora ds. Sportu i Rekreacji. Trudno o lepszy wybór. 44-latek łączy w sobie kompetencje specjalisty od zarządzania, znajomość środowiska oraz doświadczenia zdobyte podczas kilkunastoletniej kariery piłkarskiej oraz trenerskiej.

- W Urzędzie gminy Klucze pracuję od 2016 roku – mówi Jarosław RAK. - Jestem także Pełnomocnikiem Wójta ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz ds. Organizacji Pozarządowych.

- Po latach spędzonych w Polsce, trafiłeś do Klucze. Od stadionu Przemszy dzieli Cię dystans niewiele dłuższy niż boisko piłkarskie, od Urzędu Gminy kilkaset metrów. Jesteś u siebie, pomagasz, działasz!

- W Kluczach kultura fizyczna i sport zyskały organizacyjne ramy. Aktywnie działa Rada Sportu, która podczas regularnych spotkań podejmuje kluczowe decyzje dotyczące choćby zasad wsparcia działalności z zakresu kultury fizycznej. Powstała strategia rozwojowa pozwalająca na finansowanie sportu z kilku źródeł opisanych ustawami o: samorządzie gminnym, o sporcie, o zdrowiu publicznym, o pożytku publicz-

nym i wolontariacie. Tym samym ułatwiliśmy procedury związane z działalnością klubów, opłatami statutowymi, gażą dla arbitrow, przejazdami na zawody. Pieniądze, które stawiamy do dyspozy-

- W liczącej 15 tys. mieszkańców gminie działa sześć klubów piłkarskich (plus AP), każdy ze sportowymi ambicjami. Całkiem pokażne nasycenie futbolem.

- To prawda. W Kluczach miejscowa Przemsza zrzesza obecnie 50-60 zawodników w dwóch kategoriach wiekowych. Zespół seniorów, trenowany przez Tomka Kulawika, rywalizuje w krakowskiej klasie okręgowej (GR-I) i po rundzie jesiennej zajmuje trzecie miejsce. Jestem pełen uznania dla zarządu klubu, że potrafił zaangażować szkoleniowca tej klasy. Zajęcia cechuje

chłopaków z terenu całej gminy oraz kilku z Olkusza i Bukowna. Tym samym stworzyliśmy szansę piłkarskiego rozwoju dla nastolatków. Wiosną będziemy grać w II lidzie krakowskiej. Sprawdzimy nasz potencjał. W obydwu zespołach Przemszy szkolenie odbywa się według spójnego programu, tak że najzdolniejsi juniorzy nie mają problemu z adaptacją do pierwszej drużyny Przemszy.

- W klasie „A” gminę Klucze reprezentują trzy zespoły.

- Najwyższej plasuje się zespół z Bydlina. Odkąd pamiętam, Legion był klubem o ambicjach ponadlokalnych. Przed laty występował nawet w krakowskiej klasie okręgowej. Obecnie, pod





Skupia ok. 70 graczy. Dzieciaki uczą się piłki i rywalizują w ligach i turniejach lokalnych do młodzika włącznie. Po ukończeniu edukacji w AP w Kluczach nikomu nie blokujemy dalszego rozwoju. Zawodnik sam decyduje, w którym klubie chciałby kontynuować futbolową przygodę.

- Kluczewska Akademia Piłkarska ma kilkuletnią historię.

- Powstała w roku 2013. Byłem w gronie jej założycieli. AP stanowiła futbolową ofertę dla najmłodszych z Klucza i okolicy. Na wstępie zdefiniowaliśmy najważniejsze zasady, między innymi i taką, że kiedy pojawi się uzdolniony chłopiec o wysokim potencjale, nie będziemy robić przeszkód, aby przeszedł do szkółek bardziej prestiżowych, np. Słowika Olkusz czy Orbita Bukowno. Od tych reguł nie ma odstępstwa.

- To nie jedyna szkółka w gminie?

- Nie. Drugą udało się stworzyć w Bydlinie. Działa w ramach tamtejszego LKS-u Legion. Trenuje w niej 60-70 dzieciaków, głównie z północnej części gminy. Samorząd wspomaga organizacyjnie i finansowo tamtejszą szkółkę piłkarską pamiętając, że Bydlin to wylęgarnia futbolowych talentów, siedziba rodów Kulawików i Wdowików. Z kolei trzecia szkółka futbolowa znajduje się na zachodnich krańcach gminy w Chechle, przy tamtejszym ULKS-ie Centuria występującym w klasie A. Reasumując, w trzech dużych miejscowościach: Kluczach, Bydlinie i Chechle działają trzy edukacyjne ośrodki, gdzie futbolowe nauki pobiera ok. 200 dzieciaków. Tym samym na piłkarskiej mapie naszej jednostki samorządowej trudno dopatrzeć się białych plam.

- Wymienione placówki piłkarskie w Kluczach, Bydlinie i Chechle powstały z inspiracji lokal-

nych środowisk przy wsparciu samorządu terytorialnego?

- Tak. To organizmy stowarzyszeniowe. Działają sprawnie dzięki zaangażowaniu i finansowemu wsparciu władz gminy, lokalnych działaczy oraz rodziców. Zgromadzone środki pozwalają na organizację 3-4 treningów tygodniowo, uczestnictwo w rywalizacji, opłacenie trenera.

- Wsparcie dla klubów nie ogranicza się jedynie do dotacji na bieżącą działalność?

- Gmina dba także o sportową infrastrukturę i sukcesywnie ją poprawia. W latach 2018/2019, w ramach programu poprawy infrastruktury sportowej, boiska zyskały nowy wygląd! W Kluczach powstała zadaszona trybuna dla 175 osób, zamontowano nowe boksy dla zawodników rezerwowych oraz aluminiowe bramki. Ponadto obiekt zyskał nowe ogrodzenie. W Bydlinie stadion wzbogacił się o krytą trybunę oraz

nowoczesne boksy dla zawodników z pokryciem z poliwęglanu komorowego. Z kolei w Chechle, gdzie wybudowano nowy obiekt klubowy, udało się zamontować trybunę pozyskaną z Klucza oraz bramki na boiskach do futbolu i piłki ręcznej. W Kolbarku ogrodzono boisko, postawiono trybunę i wyposażono obiekt w kontenery szatniowe. W planach budowa budynku klubowego.

- Lista przedsięwzięć ciągnie się i ciągnie...

- W ramach programu poprawy infrastruktury udało się także zrewitalizować bosko w Golczowicach oraz zamontować zestaw do koszykówki i siatkówki. Z kolei stadion Unii Jaroszewiec wzbogacił się o nowe bramki. Władze gminy nie zapominają także o obiekcie w Kwaśniowie Górnym. Położone na Stokach, w środku lasu, boisko zostało zryte przez dziki i nie nadaje się do gry. W najbliższej przyszłości zostanie ogrodzone i nieco przesunięte, tak by spełniało wszelkie wymogi właścicielskie. Nie zapominajmy też, że jesteśmy na etapie podpisywania umowy o dofinansowanie budowy pierwszej pełnowymiarowej hali sportowej w Gminie Klucze.

Siedem piłkarskich stowarzyszeń skupiających ok. 360 piłkarzy, w tym 200 w futbolowych akademiach, dobrze utrzymane boiska, należycie wyposażone szatnie, nowe trybuny, właściwa współpraca z lokalnym samorządem. Zrównoważony rozwój, harmonia... Made in Klucze.

JERZY NAGAWIECKI

Jutrzenka partnerem liceum w Giebułtowie

W liceum ogólnokształcącym działającym w ramach Zespołu Szkół Ponadpodstawowych powołano klasę sportową. Placówka dysponuje odpowiednią kadrą pedagogiczną i doskonałą bazą sportową pozwalającą rozwijać kulturę fizyczną i rekreację. W związku z nową specjalnością edukacyjną szkoła podpisała porozumienie z kolejnym partnerem, lokalnym klubem piłkarskim Jutrzenką Giebułtów występującym w III lidze. Stosowną umowę podpisali: dyrektor Paweł Sikora oraz z prezes klubu Tadeusz Gątkiewicz, w obecności dyrektora sportowego Jutrzenki Michała Wiechety i nauczyciela Tomasza Dudka.

<https://zspgiebultow.edupage.org/>



Jest się czym pochwalić...

- Uroczyste podsumowanie plebiscytu - uzasadniał w swoim wystąpieniu prezes Podokręgu PN w Limanowej, Stanisław Strug - daje możliwość wyróżnienia i uhonorowania piłkarzy, trenerów i działaczy piłkarskich z najniższych szczebli piłkarskich rozgrywek, a równocześnie jest okazją do zaprezentowania talentów piłkarskich Ziemi Limanowskiej. A jest się czym pochwalić. Minione miesiące obfitowały bowiem w szereg sukcesów, do których należy zaliczyć ekstraklasowy debiut w zespole Jagiellonii Białystok wychowanka KS Tymbark, Krzysztofa Toporkowicza w meczu z Lechią Gdańsk (15.12.2019). To pierwszy w historii zawodnik z ziemi limanowskiej, który zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej.

W poczet niewątpliwych sukcesów Stanisław Strug zaliczył także włączenie do I-ligowej kadry Sandecji Konrada Mrózka i Kamila Palacza, wychowanków KS Tymbark. Zwycięstwem zakończył się występ orlików MKS-u Limanovia w Pucharze Prezesa PZPN, a Przemysław Gołąb został królem strzelców turnieju.

- Należy również podkreślić - wyliczał dalej prezes Podokręgu - że wielu wychowanków klubów ziemi limanowskiej z powodzeniem występuje w centralnych ligach młodzieżowych: Kacper Czepielik, Mariusz Kutwa i Wojciech Urbański w Wiśle Kraków, Wojciech Gacal w Zagłębiu Lubin, Mikołaj Wrona w Cracovii, Stanisław Hobot w Sandecji. Cieszą także sukcesy utalentowanych piłkarek: Saby Kornaś, Weroniki Kaim, Julii Matras, Zuzanny Rosiek, Weroniki Czech, Magdaleny Zygałdo oraz jedynej w powiecie drużyny piłkarskiej dziewcząt Uranu Łukowica. Z nadzieją patrzymy na dokonania: Witolda Mroźka, Przemysława Gołębia, Dariusza Smolonia, Michała Pałki, Tomasza Włodarczyka, Adriana Wieczorka, Jakuba Potońca, Błażeja Ślęzyka, Mateusza Kęski, Szymona Żelaski, Filipa Struga i wielu innych, którzy grają w reprezentacji Małopolski oraz w rozgrywkach na szczeblu centralnym."



Laureaci tytułu "Piłkarz IV ligi"

Nagromadzenie VIP-ów, samorządowe władze niemalże w komplecie, frekwencja laureatów bliska stu procentowa, futbolowi działacze odliczeni co do jednego, błyskające flesze reporterów lokalnych mediów – oto najkrótsza relacja z zakończenia XXII Plebiscytu na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Ziemi Limanowskiej w roku 2019. Piłkarska Gala miała miejsce 29 lutego w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Limanowej. Była świętem limanowskiej piłki nożnej, która w regionie Beskidu Niskiego i Górców ma się całkiem dobrze.

6541 głosów w XXII Plebiscycie

To idzie młodość!

Najlepsi, najpopularniejsi...

Następnie wręczono puchary i upominki laureatom XXII Plebiscytu. Głosowanie - podobnie jak w ostatnich latach - odbywało się na portalu www.limanowa.in.

PIŁKARZ IV LIGI

1. Maciej Krzyżak (Limanovia) – 397 głosów
2. Szymon Witek (Limanovia) – 268 głosów
3. Paweł Pławewski (Limanovia) – 177 głosów

PIŁKARZ LIGI OKRĘGOWEJ

1. Patryk Nowak (Sokół Słupnice) – 459 głosów
2. Michał Augustyn (AKS Ujanowice) – 328 głosów

3. Fabian Nowak (Sokół Słupnice) – 120 głosów

PIŁKARZ KLASY „A”

1. Paweł Kozyra (Gorce Kamienica) – 375 głosów
2. Jakub Florek (Słomka Siekierczyna) – 147 głosów
3. Tomasz Śmierciak (LKS Mordarka) – 140 głosów

PIŁKARZ KLASY „B”

1. Tomasz Potarczek (Ostra Olszówka/Raba Niżna) – 1008 głosów
2. Marek Ślęzyk (Sokół II Słupnice) – 116 głosów



Laureaci tytułu "Odkrycie roku"

3. Krystian Bodziony (Uran Łukowica)
– 95 głosów

TRENER LIGI OKRĘGOWEJ

Wojciech Tajduś (Sokół Słupnice)
– 611 głosów

TRENER KLASY „A”

Rafał Gabryś (Gorce Kamienica) – 392 głosy

TRENER KLASY B

Maciej Potaczek (Ostra Olszówka/Raba Niżna) – 949 głosów

TRENER GRUP MŁODZIEŻOWYCH

1. Mateusz Łątka (UKS Płomień Limanowa)
– 484 głosy

2. Jakub Stach (AKS Ujanowice) – 369 głosy



3. Marcin Wojcieszczak (LKS Mordarka)
– 106 głosów

Zarząd Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej przyznał następujące wyróżnienia:

DRUŻYNY ROKU

Drużyna orlików U-11 MKS Limanovia, która po zwycięstwach w turniejach: powiatowym, okręgowym i wojewódzkim dotarła do finału w Warszawie, gdzie wywalczyła tytuł halowych mistrzów kraju. Gratulacje i nagrody przyjmowali młodzi zawodnicy oraz szkoleniowcy: Sebastian Wójcik i Tomasz Sebastjański, kierownik drużyny Dariusz Mrozek oraz prezes MKS Limanovia – Janusz Bugajski.

ODKRYCIE ROKU

- Krzysztof Toporkiewicz (KS Harnaś Tymbark/AKS SMS Łódź/Jagiellonia Białystok – debiut w ekstraklasie)
- Weronika Czech (FA Dobra /UKS 3 Staszówka Jelna)
- Stanisław Hobot (Dobrzanka/Limanovia/Akademia Sandecja CLJ U-15)
- Kamil Palacz (KS Harnaś Tymbark/Sandecja/kadra pierwszoligowej drużyny Sandecji)
- Filip Strug (Sokół Słupnice/kadra Małopolski rocznika 2008)
- Mikołaj Wrona (Limanovia/Cracovia)
- Magdalena Zygadło (Uran Łukowica/kadra Małopolski junierek młodszych)

DZIAŁACZ ROKU

- Zbigniew Twaróg – członek Zarządu MKS Limanovia, przewodniczący Rady Trenerów Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej (po lewej na zdjęciu obok)
- Mirosław Twaróg – prezes LKS Płomień Limanowa (po prawej na zdjęciu)

WYRÓŻNIENIE

Za Wybitne Zasługi na rzecz rozwoju i popularyzacji piłki nożnej na Ziemi Limanowskiej:

- Tadeusz Wierzycki – wiceprezes LKS Zalesianka Zalesie
- Michał Tabor – wiceprezes LKS Orkan Szczyrzyc

Nagrody, puchary, dyplomy oraz serdeczne gratulacje laureatom plebiscytu przekazywali: Wiesław Janczyk – poseł na Sejm RP, Józef Leśniak – wicewojewoda Małopolski, Mieczysław Uryga – starosta Limanowski, Ryszard Niemiec – członek Zarządu PZPN, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu limanowskiego.

Plebiscyt jak się patrzy! Uroczysta gala na medal! Powyższe oceny wynikają z następujących przesłanek. Po pierwsze zainteresowanie XXII Plebiscytem na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Ziemi Limanowskiej cieszyło się powszechnym zainteresowaniem w futbolowym środowisku. Na laureatów oddano łącznie 6541 głosów, co zaświadcza o wysokiej randze plebiscytowej zabawy. Po drugie – o czym wspominałem na wstępie – gala rozdania nagród wzbudziła zainteresowanie polityków, samorządowców, działaczy piłkarskich i ludzi futbolu, czyli kompetentnego grona ludzi odpowiadających za rozwój i finansowanie dyscypliny. W takim środowisku sukces budować łatwiej. Po trzecie zaś grono tegorocznych laureatów – zarówno wśród zawodników jak i trenerów – to głównie ludzie młodzi, nierzadko nastolatki, ambitni, głodni zwycięstw. Zważywszy na powyższe – optymizm uzasadniony!

JERZY NAGAWIECKI

- Nikt się tego nie spodziewał, ale chłopcy zasłużyli na zwycięstwo. Walczyli jak lwy, wykazali się mistrzowską postawą - podsumował występ limanowskiej drużyny Dariusz MROZEK tuż po zwycięskim finale Turnieju o Puchar Prezesa PZPN, w którym Limanovia pokonała Arkonię Szczecin 1-0.

Dariusz Mrozek

Walczyli jak lwy, wykazali się mistrzowską postawą

Prezes Akademii Piłkarskiej Limanovia nie szczędził pochwał pod adresem orlików, którzy 15 lutego w warszawskim turnieju U-11 sięgnęli po najwyższe laury, czym zadziwili futbolowych speców nieprzygotowanych mentalnie na sukces

teamu rekrutowanego z regionu Gorców i Beskidu Wyspowego. To kolejny dowód, że na peryferiach głównych ośrodków piłkarskich talentów nie brakuje, praca szkoleniowa wre, a szlifowanie futbo- lowych perełek przebiega według najlepszych wzorów.

- Jaka jest recepta na ogólnopolski sukces? - pytam prezesa Akademii Piłkarskiej Limanovia, Dariusza Mroźka.

- To proste. Sukces robi się sam poprzez żmudny, systematyczny trening wykonywany przez ludzi, którzy kochają futbol.

- Szkolenie zespołu poprzedzić musi proces rekrutacji i selekcji zdolnych dzieciaków. Jak się u was to robi?

- To trudna sprawa, choć warto zaznaczyć, że od pewnego czasu dla tych działań panuje w Limanowej dobry klimat. Współpraca z innymi akademiami ziemi limanowskiej układa się bez zastrzeżeń.

Ciąg dalszy >>>



Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Walczyli jak lwy, wykazali się mistrzowską postawą

Ościenne kluby rozumieją, że dla prawidłowego rozwoju najbardziej utalentowanych należy ich grupować w jednym mocnym organizmie, a takim jest Limanovia, co zostało potwierdzone Złotym Certyfikatem PZPN. Pod nasze skrzydła trafili więc wychowankowie LKS-u Mordarka, Płomienia Limanowa, Akademii Mam Talent, Uranu Łukowica, Beskidu Żegocina...

- Owo zrozumienie selekcyjnych wymagań i intensyfikacji szkolenia jest godne podkreślenia.

- Doceniamy taką postawę, która uwidoczniła się od nie-

jak i całej piłkarskiej rodziny. Ale nie zawsze tak się dzieło. Wcześniej bywało inaczej. Lokalne ambicje nierzadko górowały.

- Jak długo pracujecie z tą grupą zawodników?

- Generalnie zespół dzisiejszych orlików jest tworzony od 3-4 lat, choć jak wcześniej wspominałem był sukcesywnie uzupełniany do jesieni ubiegłego roku.

- Dużo trenujecie?

- W naszej Akademii Piłkarskiej zajęcia prowadzimy 3-4 razy w tygodniu. Ponadto wszyscy członkowie grupy U-11 uczest-

lenia dorosłych piłkarzy. Czy w związku z tym piłka nie koliduje ze szkolnymi zajęciami?

- Nie natrafiamy na taki problem. Dzisiaj dzieciaki żyją wzmocnionym rytmem: szkoła, korepetycje, trening piłkarski, niekiedy dodatkowo zajęcia z koszykówki. Zapewne duży wysiłek, ale szybko regenerowany przez młode organizmy.

- Futbolowa edukacja wymaga odpowiedniej bazy szkoleniowej. Czy dysponujecie taką w Limanowej?

- Staramy się jak najwięcej czasu spędzać na trawiastych

zesa PZPN przygotowaliśmy drużynę trenując właśnie na parkiecie. Ale generalnie chcemy prowadzić szkolenie na trawiastej murawie. My praktykujemy piłkę nożną, nie futsal.

- Drużyna posiada wybitne jednostki?

- Tak. Nie chciałbym na tym etapie mówić o konkretnych nazwiskach, ale kilku z nich powinno w przyszłości zaistnieć w poważnej piłce. I warto w tym miejscu dodać, że w naszym regionie są jeszcze inni utalentowani chłopcy, których chętnie widzielibyśmy w naszej akademii. Będziemy czynić starania, aby ich zintegrować z naszym klubem.

- Sukces w Pucharze Prezesa PZPN zrodził zainteresowanie zawodnikami AP Limanovia?

- Ogromne. Dało się to odczuć już podczas turnieju w Warszawie. Zaraz też otrzymaliśmy zaproszenie z bodaj najlepszej akademii piłkarskiej w kraju, z Zagłębia Lubin. W najbliższych dniach udajemy się z pięcioma graczami z mistrzowskiej drużyny U-11 do Lubina na trzydniowe treningi.

- Zagłębie, czy inne wielkie piłkarskie firmy - wcześniej czy później - będą chciały pozyskać najzdolniejszych futbolistów z Limanowej.

- Doskonale zdajemy sobie sprawę z panujących w piłce trendów. Najlepsi muszą piąć się w górę. AP Limanovia ma swoje ograniczenia. Nie będziemy hamować sportowych karier. Wręcz przeciwnie, chcemy cieszyć się ich sukcesami.

- Piłkarskie akademie żyją dzięki wsparciu samorządu terytorialnego oraz opłat rodziców.

- W Limanowej jest podobnie. Dziękuję wszystkim rodzicom zaangażowanym w pracę z dziećmi, za wkład materialny i mentalny. Szczególne uznanie dla rodziców spoza naszego powiatu, z sądeckiego i bocheńskiego, którzy również okazali nam zaufanie. Podziękowania należą się również zawsze niezawodnym sponsorom.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI



Drużyna orlików MKS Limanovia - halowy mistrz Polski w kategorii U-11, zwycięzca Turnieju o Puchar Prezesa PZPN: Dariusz Smoleń (rocznik 2009), Przemysław Gołąb (2009), Mateusz Kęska (2009), Witold Mrozek (2010), Michał Pałka (2009), Jakub Potoniec (2009), Adrian Wieczorek (2009), Tomasz Włodarczyk (2009), Błażej Ślęzyk (2010), Szymon Żelasko (2010). Trener Sebastian Wójcik. Kierownik ekipy: Dariusz Mrozek, prezes Akademii Piłkarskiej Limanovia, członek Zarządu MKS Limanovia. Król strzelców turnieju: Przemysław Gołąb (MKS Limanovia)

dawna, nie boimy się o tym mówić głośno. Dzisiaj dzielimy się naszym sukcesem w Pucharze Prezesa PZPN z wymienionymi sportowymi organizmami. Każdy z trenerów, prezesów oraz działaczy, którzy mieli przyjemność pracować z naszymi mistrzami mogą być z siebie dumni. Udowadniamy, że razem możemy działać więcej tak dla naszych wychowanków

niczą w cotygodniowych zajęciach Mobilnej Akademii Młodych Orłów. Dodatkowo w weekendy chłopcy rozgrywają swoje mecze, często uczestniczą także w turniejach, niekiedy 2-3 dniowych. Czyli, reasumując, spędzają z futbolówką 5-6 dni w tygodniu.

- To bardzo duża intensywność, porównywalna do szko-

boiskach. I nie mamy z tym problemów. Posiadamy zarówno naturalne jak i syntetyczne place do gry. Gorzej zimą. Marzy nam się hala pneumatyczna, balon nad „Orlikiem”.

- Możecie trenować w hali, na parkiecie.

- I czasami tak pracujemy. Do finałów turnieju o Puchar Pre-

„Osiemnaście masz lat, to nie szkodzi...” – ongiś śpiewał Andrzej Rosiewicz. W przypadku Szkółki Piłkarskiej Parafialnego Klubu Piłkarskiego Jadwiga Kraków Inter Campus to nie tylko nie szkodzi, ale nobilituje i zobowiązuje zarazem. Albowiem w tym roku mija właśnie osiemnaście lat od związania się, na futbolowej niwie, podwawelskiego klubu z mediolańskim potentatem!

- Jesteśmy malutkim ogniwem w ogólnoswiatowej sieci Inter Campus, działającej w trzydziestu krajach – mówi wiceprezes Jadwigi i jednocześnie koordynator sekcji piłki nożnej, Aleksander Kawiorski. - W 2002 roku Włosi szukali takiego partnera w Polsce, a że spełnialiśmy ich warunki, doszło do podpisania umowy o współpracy. Odnawianej zawsze co dwa lata. Aktualna kończy się w lipcu tego roku, jednak nie powinno być problemów z parafowaniem kolejnej. Należy też zauważyć, że obok celów szko-

dzielnicy namacalnie odczuwamy braki tego typu sal, jak też, dla przykładu, „balonów”, które w zimowym czasie byłyby idealnym rozwiązaniem. Kilkakrotnie rozmawiałem o tym z naszymi radnymi, może tą drogą uda się coś wskórać... Siłą rzeczy więc, coraz częściej, także zimowe zajęcia odbywają się na polu, np. na „orliku”. Zresztą takie wychodzenia spod dachu powoli stają się czymś naturalnym i raczej kluby będą szły w tym kierunku – nie kryje Kawiorski.

Na przykładzie PKS Jadwiga Kraków

Grande Inter i praca u podstaw

leniowych i wychowawczych wzmiankowanej współpracy, istotną rolę odgrywa tzw. strategia pomocowa, czyli zaangażowanie w kontakty z domami dziecka i szkołami specjalnymi.

Aktualnie w sekcji piłkarskiej Jadwigi ćwiczy blisko 200 dzieciaków. W ośmiu grupach certyfikowanych – skrzatów, żaków, orlików i młodzików (po 2 grupy w każdej z tych kategorii wiekowych) oraz w trzech grupach poza certyfikacją – trampkarzy młodszych, trampkarzy i juniorów młodszych. Opiekuje się nimi ośmiu szkoleniowców – dwóch legitymujących się kategorią UEFA A, pięciu kategorią UEFA B oraz jeden z kategorią C Grassroots. Czyli trenerów z pewnością wielowątkowo przygotowanych do swojej pracy, ale też dążących do poszerzania zawodowego warsztatu.

Baza to pełnowymiarowe boisko w Parku Krowoderskim, „orlik” przy ul. Łokietka 60 oraz wynajmowane sale gimnastyczne. - Tylko, że z salami jest największy kłopot. Obłożenie jest bardzo duże i ciężko jest wynająć odpowiedni obiekt. W naszej

O jakości pracy w Jadwidze pięknie świadczy uhonorowanie klubu, jesienią ubiegłego roku, Srebrnym Certyfikatem PZPN! Ale tak, jak to w... himalaizmie bywa, często zdecydowanie łatwiej jest zdobyć szczyt, niż z niego bezpiecznie zejść. Co, przekładając na piłkarską łączkę, uświadamia nam pan Aleksander: - Owszem, naszą ambicją jest sięgnięcie po Złoty Certyfikat, ale dziś jako ważniejsze jawi się utrzymanie Srebrnego. Rosną bowiem wymagania, kontrole stają się częstsze i bardziej wnikliwe. Znam przykłady wielu klubów, które nie podołały i straciły określony certyfikat.



Absolutnie jednak nie oznacza to, że się poddamy, wręcz przeciwnie!

Najbliższe cele? Ten najważniejszy to przynajmniej utrzymanie wspomnianego Srebrnego Certyfikatu. Poprzez wymierną

takty z domami dziecka i szkołami specjalnymi]. Pozostałe źródła to dotacje z puli miejskiej, składowki rodzicielskie oraz jednoprocen-towe odpisy podatkowe.

Ale żeby nie było, iż wszystko jest tylko „cacy”... Paradoksalnie, jest to zgodne z przepisami PZPN, ale czy „nie gryzie się” choćby z poczuciem elementarnej sprawiedliwości? W czym rzecz wyjaśnia Aleksander Kawiorski: - Poniekąd taka jest nasza rola, czyli małych klubików, że te duże czerpią z nas niczym z rogu obfitości. Naturalnie przed ukończeniem przez chłopców dwunastu lat, bo wtedy nie trzeba płacić żadnego ekwiwalentu. Kluby obserwują, penetrują i nie tak dawno, przykładowo, bodaj ponad 15 chłopaków wzięła nam Cracovia. Bywały też przejścia do Hutnika czy Progressu. Cóż robić, życie...

Owszem, życie, ale niekoniecznie nie można tego zmienić. Moim zdaniem bowiem jest to korzystanie z pracy innych, nie mające nic wspólnego z tzw. fair play. Choć, jak wspominałem, zgodne z przepisami!

(BAT)

FOT. PKS Jadwiga Kraków Inter Campus





Pójściu na spotkanie w ogóle nie towarzyszyła trema. Janek dawno temu przełamał pokoleniowe lody, jesteśmy na „ty”. Do tego dochodzi z mej strony wdzięczność, ta kojarzona z dziennikarskim „pierwszym razem”. Ze starszeństwa Janka wynikała koleżeńska życzliwość, doświadczyłem jej w służbowym debiucie. Przyszło pojechać do Zabrza, na Roosevelta Widzew składał wizytę Górnikowi. W afekcie zapomniałem na stadionie podbić blankiet delegacyjny. Pał sześć, zdecydowanie ważniejszy był wydźwięk recenzji ze strony kierownika działu piłkarskiego. Frandofert poprosił mnie do swojego pokoju i od razu zeznał: - nie mam, panie kolego, zastrzeżeń do sprawozdania. Dobrze, iż znalazło się w nim miejsce na pucharowy kontekst, rewanż widziewiaków z Manchesterem United. Niech się pan stara jak najczęściej wychodzić w sprawozdaniach poza sam mecz - usłyszałem podpowiedź dla adepta bezcenną.

Sam Janek, z urodzenia kielczanin, po wstępnych przymiarkach do dziennikarki w „Życiu Radomskim” i „Słowie Ludu”, mógł dziękować losowi, że zesłał mu łaskawych ciceronów po przenosinach do Krakowa.

Zbigniewa Ringera widuję okazjonalnie, od czasu do czasu. Kazia Przedzieckiego oglądam niemal w każdą niedzielę, podczas transmisji mszy św. w łagiewnickim sanktuarium. Najbliżej mi jednak do JANA FRANDOFERTA. Ledwie kwadrans spacerem z Zakrzówka w okolice Matecznego. No i przez wiele lat przynależność do tych samych barw klubowych. W „Tempie” - na Wielopolu, przy Warneńczyka i Al. Pokoju spędziliśmy szmat czasu. Choć Janek oczywiście zdecydowanie dłużej stał na pokładzie. Ringer, Przedziecki i Frandofert... Wszyscy urodzeni pod koniec lat 20. ubiegłego wieku. Nie da się ukryć, że trochę lat zdążyło upłynąć. Nieźle powiedziane, trochę...

Zaczął od „Gazety Krakowskiej”, której sześcioletni Arnold Mostowicz. Człowiek wszechstronnych zainteresowań, z wykształcenia lekarz, ale i pisarz oraz tłumacz. Mostowicz nie stronił od sportu, a na dodatek grywał w tenis. Frandofert też. Mostowicz nie tylko z tego powodu polubił młodego podopiecznego, u wszystkich cenił fachowość.

W przypadku Janka było o nią o tyle łatwiej, że znał sport z autopsji. Był lekkoatletą, koszykarzem, hokeistą na lodzie...

Tadeusz Ksel, znoszony przez publikę na rękach do szatni.

Po „GK” Janek przeniósł się do „Echa Krakowa”. I to był mariaż na niemal dwie dekady. Red. nac. szalenie popularnej pod Wawelem popołudniówki była akurat kobieta, Teresa Stanisławska. Frandofert robił błyskawiczną karierę, choć grzecznie zrezygnował z oferowanej mu funkcji kierownika działu sportowego. Z zasad dobrego wychowania wynikało, że wystarczy być zastępcą. Inna propozycja

Ten magiczny skrót (JAF)...

Lecz nade wszystko bramkarzem, kieleckich drużyn Tęczy i Partyzanta. Tęczy wprawdzie nie udało się awansować do nowo tworzonej I ligi (dziś ekstraklasy), ale i tak wywinęła niezłą wolę, gdy w sensacyjnej okolicznościach odprawiła z kwitkiem Wartę Poznań. Ta wkrótce, w tymże 1947 roku, sięgnęła po tytuł... Między słupkami miał Frandofert od kogo się uczyć. Bohaterem zwycięskich meczów z Wartą oraz Garbarnią (też 2-1) był

więzała się z egzotyczną wyprawą za Chiński Mur, dokąd udawała się Garbarnia. Mimo starań dyr. Józefa Mokrzyńskiego tournée nie towarzyszył żaden specjalny wysłannik prasowy. Natomiast ze słowa stała się ciętą regularna obsługa przez „Echo” krakowskich wydarzeń sportowych dla potrzeb „Przeglądu Sportowego”. Było to, zresztą wieloletnie, spełnienie postulatów znanego dziennikarza „PS”, Grzegorza Aleksandrowicza.

Do „Tempa” trafił pod koniec długiego kierowania redakcją przez Jana Rottera. Mimo ciężkiej choroby czuło się klasę doskonałego, wielce zasłużonego dziennikarza. Idealnie wyczuwał puls wydarzeń, inspirował, wyznaczał kierunki - jeszcze dziś nie kryje Frandofert wysokiego uznania dla kompetencji pryncypała, którego najpierw zastąpił Edward Gretschel, a po nim Ryszard Niemiec. W latach 80. Frandofert przeszedł na kilka sezonów do „Dziennika Polskiego”, by ponownie zawitać w progach „Tempa”. W nim pracował jeszcze w pierwszych latach XXI wieku.

Bywało całkiem często, że teksty podpisywał skrótami (JAF). Więc z czego odczuwa JAF największą satysfakcję zawodową? Bodaj w 1957 okazał się absolutnym pionierem poznawania tajników hokeja zawodowego. Był to temat dla polskich mediów kompletnie dziewiczy, określany wyłącznie poziomem niekiedy wybujałej, wyobraźni. Frandofert miał za Wielką Wodą znacznie starszego brata, Zygmunta, który posiadał dostęp do źródeł pod tytułem „NHL”.



Podczas „Wyścigu Pokoju”: Andrzej Szeląg, Wojciech Walkiewicz i Jan Frandofert.



Grubo później nastął dzień prawdy na Wembley. Bój „Lwów Albionu” z „Biało-czerwonymi”. Konfrontacja Alfa Ramseya z Kazimierzem Górskim. Dziewięćdziesiąt minut nieustannych emocji, których narastanie trwało aż do końcowego gwizdka Vitala Loraux. Najpierw Jan Domarski, w odpowiedzi Allan Clarke, wreszcie 1-1... Frandofert wpadł na tytułowy pomysł, który z pozoru wydawał się niedorzeczny. Ale tylko z pozoru, bo przecież w istocie był to dla Polski „Zwycięski remis”, otwierający wymarzoną przez pokolenia drogę na mundial. Jakby przy okazji, portfel redaktora został zasilony konkretnym zastrzykiem. Coś w wysokości 300 funtów, stanowiących konkursową nagrodę za jakość materiałów prosto z legendarnego stadionu.

Ale nie zawsze było OK. Zwłaszcza w 1978 roku, kiedy szybkimi krokami zbliżał się argentyński mundial. Dla każdego reportera taki wyjazd to nie lada gratka. Janek, pewny swego miejsca na liście wyjazdowej i ostateczności listy akredytacyjnej, już czynił w wyobraźni ekskursje do Buenos Aires, Rosario, Cordoby, Mendoza... Za wcześniej, zbyt pochopnie. Okazało się bowiem, że listę poddano tzw. Weryfikacji, po której Frandofert nagle wypadł z obiegu. Kto to zrobił? Janek do dziś jest przekonany o maczaniu palców w parszywej sprawie przez selekcjonera Jacka Gmocha, którego kilkakrotnie skrytykował na łamach. Na odkręcenie sprawy nie było szans, za sznurki pociągał wysokiej rangi aparatczyk partyjny, Zdzisław Zandarowski, z którym Gmoch był ponoć za pan brat. Trzeba było czekać cztery lata, wyjazdu Frandoferta na mundial do Hiszpanii już nikt nie skasował.

Praca dziennikarza w starych czasach wymagała uniwersalizmu, czytelnik żył nie tylko futbolem. Jedną z ulubionych dyscyplin Janka było (i zapewne jest) kolarstwo,

przez trzy dekady był prezesem krakowskiej agencji PZKol. Majowe etapy z Wyścigiem Pokoju należały do rytuału, takich sesji było bodaj 19. I chyba tylko legendarny Zygmunt „Zyzio” Weiss z „Przeglądu Sportowego” mógł się poszczycić jeszcze bogatszym stażem. Co najbardziej utkwiło w pamięci Janka? Szurkowskim i Szozdom trzeba wiecznie bić pokłony, ale ogromny urok także miał triumf Stanisława Królaka w 1956. Romantyczne chwile, opisy trudów wspinaczki kolarzy na wzgórzu Meerane, czar zawieranych znajomości, m.in. z Włodzimierzem Gołębiowskim z „Trybuny Ludu”, jednej z trzech patronów WP...

Hokej na lodzie też nie znosił próżni. W wymiarze lokalnym, gdy „Echo Krakowa” rozwijało akcję „lodowisko na każdym podwórku i w każdej wsi”, ale i międzynarodowym, zwłaszcza podczas mistrzostw świata. Te najbardziej pamiętne, w Katowicach '76, oczywiście kojarzą się z mega sensacją, pokonaniem radzieckiej „sbornej” 6-4. Frandofert mógł to nie tylko opisać, ale znaleźć się w samym środku wydarzeń. Akurat on był szefem biura prasowego, które działało sprawnie, bez najmniejszej usterki. I nie miało żadnego wpływu, że na 21 sekund przed końcową syreną awaria nie do naprawienia przytrafi się podopiecznym Józefa Kurka.

Sport opiera się na szybkości, praca dziennikarza w gazecie też. Wedle ponagleń, że „już zamykamy numer, bo jak nie to spóźnienie murowane”... Z początkiem lat 80. odbierałem telefoniczną relację Janka z Chorzowa, gdzie Polska przegrała z RFN 0-2. Sprawozdanie szło zaraz po końcowym gwizdku, a vista. JAF, zresztą nie tylko wtedy, zagrał zdecydowanie lepiej od naszych piłkarzy. Relację można było od razu zesaść do druku, bez zmiany choćby przecinka. Nie da się ukryć, zazdrościłem...

Tak samo, jak możliwości poznania przez Janka największych person odległych epok. Choćby Henryka Reymana, postaci najszlachetniejszej spośród szlachetnych. To pułkownik Reyman decydował o składzie polskiej reprezentacji, która w październiku 1957 pokonała ZSRR na Śląskim 2-1. Jak wiadomo, Gerard Cieślak dwukrotnie pokonał Lwa Jaszyna. Frandofert, który skuterem lambretta woził Reymana do Chorzowa, do tej pory uważa to zwycięstwo za jeden z największych sukcesów polskiego sportu. Równocześnie, bez zbędnego patosu, mierzonego również w kategoriach patriotycznych. A Janek, tak był wychowany w domu, do patriotyzmu przykładą ogromne znaczenie. To sprawa najważniejsza, niewątpliwie warta rozwinięcia przy innej okazji i w innym miejscu niż „Futbol Małopolski”.

Futbolowi z naszego miasta kibicuje do tej pory. Całkowicie zgadza się z tezą, że nie ma mocnej Cracovii bez mocnej Wisły i odwrotnie. Lubi Garbarnię, zwłaszcza asów dawnych lat z Ludwinowa, z którymi okazjonalnie spotkał się niedawno. Zresztą sport jak kochał kiedyś tak kocha teraz. Najważniejszym meblem w mieszkaniu jest telewizor, który chodzi na okrągło. A ruch idzie po kanałach sportowych, których pełną ofertę wykupił Janek od jednej z kablówek i ani myśli zmieniać ten układ.

To równie atrakcyjne jak układ ćwiczeń, które z dużym powodzeniem wykonywała gimnastyczka Monika Frandofert, należąca do ścisłej czołówki krajowej. Akurat wnuczka Janka Frandoferta, który ze sportu nie wyleczy się nigdy.

JERZY CIERPIATKA



W podwójnej roli: Jan Frandofert jako bramkarz podczas meczu dziennikarzy Węgry-Polska w Budapeszcie (1960 rok). Fot. Mieczysław Szymkowski

Prezydium Zarządu

27 lutego 2020

- Projekt nowego Regulaminu dla Podokręgów MZPN - czytanie II - zreferował Przewodniczący Wydziału Dyscypliny - Bartosz Ryt. W trakcie czytania znowelizowanego projektu członkowie Prezydium Zarządu zasugerowali poprawki w ramach obowiązujących regulaminów oraz Statutu MZPN. Opracowane poprawki do czytania II zostaną przekazane do analizy Komisji Prawnej MZPN. Regulamin ma być zatwierdzony pod koniec marca 2020 podczas posiedzenia Zarządu MZPN.
- Członek Zarządu - Jerzy Nagawiecki podsumował organizację XXV Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski 2019. Prezydent miasta Krakowa - Jacek Majchrowski wraz z przedstawicielami Wydziału Sportu Urzędu Miasta Krakowa umożliwili przeprowadzenie finału plebiscytu w gmachu UMK, za co należą się im szczególne podziękowania. Pozytywnie została oceniona współpraca z kolejnym współorganizatorem imprezy, „Gazetą Wyborczą”. W tegorocznym plebiscywie rozszerzona została pula nagród dla młodzieżowców do liczby trzech. Tegoroczny finał odznaczał się zarówno wysoką frekwencją nagrodzonych, jak i zaproszonych gości.

- Przewodniczący Wydziału Gier - Andrzej Godny przedstawił do zatwierdzenia wnioski klubów dotyczące pozwolenia na dodatkową, równoczesną grę w rundzie wiosennej sezonu 2019/2020 zawodników spoza UE:
 - TS Węgrzce (klasa okręgowa Kraków 2): Andrii Pishchevskiy (Ukraina)
 - Bronowianka Kraków (klasa okręgowa Kraków 2): Yury Petukhov (Ukraina)
 - LKS Gryf Chronów (B klasa Bochnia): Mikchailo Yuriichuk (Ukraina)
 Podjęto stosowną uchwałę.
- Trener koordynator - Krzysztof Szopa poinformował o wynikach młodzieżowych Halowych Mistrzostw Małopolski w kategorii młodzika i trampkarza. Triumfowały MKS Cracovia SSA i MKS Krakus. Następnie przekazał informację o wynikach kadr wojewódzkich po rundzie jesiennej sezonu 2019/2020. Chodzi o Puchar PZPN im. Kazimierza Deyna U-L4 (2006 r.) i Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego U-13 (2007 r.). Trener Szopa złożył ponadto wniosek o zwiększenie stawek wynagrodzeń dla trenerów i kierowników reprezentacji MZPN. Prezydium Zarządu zatwierdziło stosowną uchwałę stawkę 160 zł dla trenerów reprezentacji MZPN i stawkę 120 zł za osobodzień dla kierowników reprezentacji MZPN.
- Prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec poinformował o inicjatywie niektórych członków Zarządu PZPN dotyczącej chęci przeniesienia głównych ośrodków AMO z dużych miast do mniejszych miejscowości. Inicjatywa jest analizowana przez PZPN. MZPN opowiada się za utrzymaniem status quo, tj. utrzymaniem ośrodków AMO w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie.
- Wiceprezes zarządzający MZPN - Ryszard Kołtun przedstawił projekt reformy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu MZPN od sezonu 2020/2021. Projekt



Zamiast dogrywki

Autorytet

Bywają sprawy, których nigdy nie udaje się dogonić. Stary cykl o gwiazdach tamtych lat, autorstwa Janusza Horodniczego, powstał jeszcze pod koniec poprzedniego wieku. Nigdy jakoś nie mogłem trafić na odcinek poświęcony urokliwemu balladziście, Tadeuszowi Chyle. Temu od słynnego dowcipu sklepowego: - Są płyty Chyły? - Nie ma. - A były? - Też nie ma... Za filmem o artyście przede wszystkim kojarzonym z „Cysorzem, co ma klawe życie” biegnę do dziś i wciąż jestem spóźniony. Za to Chyła niestety zdążył odejść.

Z obrazem o Hannie (Gdy mi ciebie zabraknie...) Rek na szczęście było zupełnie inaczej, tu nawet załapałem się na replay. Przy piosence jeszcze byli wtedy Bogusław Wyrobek (mąż, polski król rock and rolla) i Maciej Wyrobek (syn, ogromnie popularny w branży didżej Maceo Wyro). Z futbolowej perspektywy najważniejszy był jednak sąsiad. Usiadł wygodnie w fotelu, zapalił marlboro i uczestniczył w fascynującej rozmowie. Sam zresztą do tej pory stanowi fascynującą postać. Andrzej Strejlau niedawno ukończył 80 lat.

Boiskowy zegar stuka jednakowo. Cholernie szybko. A wydaje się, że to było ledwie wczoraj. Nieomal dziewicze uroki niemieckiego mundialu, gdzie stał u boku Kazimierza Górskiego i służył mądrymi radami, choć Górski ostatecznie i tak robił po swojemu... Zanim to nastąpiło Strejlau mógł skonstatować, że już wcześniej trafił na kompetentnego nauczyciela. Nim poważne problemy natury zdrowotnej przerwały progres Strejlaua-futbolisty zdążył znaleźć się pod kuratelą Jerzego Talagi. Stołeczna AWF, której sam był absolwentem, edukowała znakomicie, również Antoni Piechniczek z autopsji to potwierdza do tej pory na każdym kroku.

Jeśli uderzamy w tamten mundialowy sukces, naprawdę w skali mega, warto pamiętać o rozpoczętej kilka lat wcześniej, a zakończonej już po mundialu, świetnej pracy Strejlaua z „młodzieżówką” U23. Pojawiła się w tej drużynie cała plejada doskonałych wkrótce zawodników, których Strejlau bez wątpliwości ukształtował. Otworzył drzwi do karier dorosłych. Z tej inwestycji polski futbol długo czerpał garściami.

Zdecydowanie później sam usiadł na stołku selekcjonera. W czteroletniej przygodzie wiodło się różnie. Najważniejszego zadania nie udało się wykonać, na mundial z Wielką Wodę pojechali inni. Plamą były okoliczności wymęczenia zwycięstwa nad San Marino (ręka Furtoła i ogromne zakłopotanie jak tę żabę zjeść). Wcześniej biletów na finały EURO '92 też nie udało się zabukować. Ale też bywały momenty wzniosłe, choćby ten na tonącym w ulewnym deszczu stadionie w Rotterdamie, gdzie Holendrzy długo byli pod dwubramkową kreską, aż w końcu z trudem uratowali remis.

Przesłaniem felietonu z założenia nie powinno być detaliczna szczegółowość dossier. Były polskie kluby i zagranica, czasem zabarwiona azjatycką egzotyką. Chodzi jednak o inne sfery, często mający ścisły związek z moralnością. Ten towar, wiemy to niestety od pokoleń, bywa w polskim futbolu ściśle reglamentowany. A gdy stan wyższej konieczności wymaga sięgnięcia po autorytety, ciężko jest je wskazać, bo półki częstokroć tak samo puste, jak za życia na kartki.

Taka sytuacja zaistniała, kiedy wszystkim zrobiło się czarno przed oczyma. Czarna tablica, na niej „czarni”, gremialnie biorący udział w nieczym procederze ustawiania i przekręcania meczów. Wyznaczenie kogoś z spoza na nowego przewodniczącego Polskiego Kolegium Sędziów było w tym dramatycznym okresie tyle niezbędne, co trafne. Strejlau umiał rozsądnie opanować sytuację, podjąć właściwe kroki. Pewnie dziś nie mamy Eldorado pod sędziowskim względem. Kto jednak zderzy dwa stany: tamten z afery o niespotykanej skali i ten już po zakończeniu przez Strejlaua misji - nie będzie mieć wątpliwości co lepsze.

Wątpliwości też nie ma przy rozpatrywaniu okoliczności popadnięcia w konflikt z Jackiem Gmochem. Zresztą, czy „popadnięcie w konflikt” jest określeniem adekwatnym? Przecież to inżynier-selekcjoner miał czelność zdecydowanego umniejszenia zasług Górskiego w przełomie, jaki zaistniał w 1974 roku. Zdecydowana reakcja Strejlaua była więc tylko jednoznaczny stanowiskiem kategorycznego sprzeciwu w sprawie o charakterze pryncypialnym. Nie wolno było zachować się inaczej wobec przejawu, przepraszam, ordynarnego chamstwa.

I jeszcze jedno. W kryzysie intelektu, co w polskim futbolu po mojemu wciąż trwa, iloraz IQ takich nestorów jak Andrzej Strejlau powinien być pułapem może i nieosiągalnym, ale wartym przynajmniej podjęcia prób zbliżenia się do niego...

JERZY CIERPIATKA

zakłada zmianę formuły rozgrywek polegającą na udziale w fazie wojewódzkiej 16 drużyn (najlepsi w 14 podokręgach, w Krakowie i pow. krakowskim + obrońca tytułu). Pary 1/8 finału zostałyby wyłonione w wyniku losowania. W dyskusji Członek Prezydium Zarządu - Wiesław Biernat zasugerował, by ewentualnie w fazie wojewódzkiej uczestniczyły 32, a nawet 64 drużyny. Przyjęto kierunkową uchwałę w sprawie reformy rozgrywek o Puchar Polski w MZPN.

Poruszono również kwestię dofinansowania udziału w rozgrywkach w fazie wojewódzkiej.

- Prezydium Zarządu MZPN zarekomendowało do Zarządu MZPN przyjęcie w poczet członków MZPN/PZPN podmiotu: Uczniowski Klub Sportowy "ORZEŁ" Zbylitowska Góra. Podjęto stosowną uchwałę.
- W formie uchwały ustalono termin posiedzenia Zarządu MZPN na 26 marca 2020 r.
- Przewodniczący Komisji Odznaczeń - Andrzej Strumiński przedstawił wnioski o odznaczenia dla klubu Nowy Hutnik 2010 z okazji jubileuszu 70. rocznicy założenia klubu. Komisja Odznaczeń MZPN wnioskuje o przyznanie dodatkowych odznaczeń dla byłych zasłużonych działaczy, zawodników klubu z puli MZPN i PZPN. Podjęto stosowną uchwałę
- Aneks do regulaminu rozgrywek młodzieżowych w rejonie/strefie Kraków został zatwierdzony uchwałą Prezydium Zarządu MZPN.
- Wydawca encyklopedii piłkarskich - Andrzej Gowarzewski przedstawił pisemnie projekt zorganizowania Turnieju Stulecia Mistrzów Polski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Projekt dotyczy turnieju drużyn młodzieżowych 18 klubów, które zdobyły mistrzostwo Polski seniorów. Wysokie koszty turnieju powodują, że MZPN może podjąć się organizacji w przypadku wyłonienia sponsora imprezy. Obecnie MZPN obejmuje patronat nad inicjatywą,
- Międzynarodowy turniej im. Karola Wojtyły ma się odbyć w dniach 15-17.05.2020 r. na obiektach Hutnika Kraków. MZPN obejmie patronat nad turniejem.
- Na najbliższe posiedzenie Zarządu MZPN przygotowane zostaną projekty:
 - stawek dla sędziów w Małopolsce z uwzględnieniem wskaźnika inflacji oraz cen benzyny,
 - finansowania wdrożeniowych obserwacji telewizyjnych dla IV ligi.
- Członek Prezydium Zarządu - Wiesław Bąkowski zgłosił zapytanie o stawki kosztów dojazdu na posiedzenia Zarządu, Prezydium Zarządu i Komisji. Stwierdzono, że trwa analiza tego sektora finansowego i ewentualne zmiany nastąpią podczas najbliższego posiedzenia Zarządu M ZPN.

W iluzjonie Wacława Kłoga (42)

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłóg od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Szarża Antka

Dziś znów zaglądamy na stadion Wisły, jak zwykle wypełniony po brzegi. Nic, że to żaden puchar, a niby tylko normalny mecz ligowy. Obiekt przy Reymonta na okrągło tętnił życiem a na dodatek stanowił miejsce ulubione dla połowy Krakowa. Po pierwsze, bo Wisła najczęściej wygrywała, co samo w sobie stanowiło określoną wartość. Po wtóre zaś, bo na arenie - w sezonie mniej więcej z dwutygodniową częstotliwością - pojawiali się artyści futbolu. Na dodatek byli swoi, z wiślacką gwiazdą na koszulkach. Takie miejsca chciało się odwiedzać jak najczęściej. Również wtedy, gdy jeszcze nie było jupiterów, ani podgrzewanej murawy. Ich brak nie stanowił żadnej przeszkody. Punkt odniesienia stanowiła klasa ulubieńców. Charyzma liderów. Potężny zasób umiejętności, czyniący prawdziwych mistrzów.

Na fotce dziś prezentowanej widzimy śmietankę

tamtego futbolu, postrzeganego nie tylko zresztą z perspektywy stadionu zlokalizowanego przy końcu Błoń. Duet doskonały, choć jego składowe były przypisane do odległych rewirów boiska. Antek Szymanowski był znakomitym obrońcą, niezależnie od tego czy grał na prawej obronie (najczęściej) czy operował w centrum kojarzonym z odpowiedzialną funkcją libero (drużyna narodowa za czasów Ryszarda Kuleszy). Kazia Kmieciaka obligatoryjnie interesowało obieranie odwrotnego kierunku. Był snajperem znakomitym. Łowcą bramek niepowtarzalnym. Brylantem kolekcji wiślackich snajperów, tworzonej pokoleniowo przez Reymanów, Graczków, Kohutów, Frankowskich czy Żurawskich.

Zdarzało się czasem, że podział na formacje wcale nie wykluczał nawiązywania bezpośredniej współpracy. Taka potrzeba rodziła się w ogniu walki i w określonych

sytuacjach boiskowych. Czasem było to wymuszane przez niekorzystny wynik, ale niekoniecznie. Mieliśmy lata 70. ubiegłego wieku, trendy futbolu totalnego opatentowanego w Holandii torowały sobie drogę również na polskie stadiony. Na sięganiu po obce wzorce nie tracił nikt. Zawsze warto być otwartym na cudze pomysły, jeśli tylko wnoszą do sprawy określone wartości.

Kaziu Kmieciaka na zdjęciu najwyraźniej czeka na rozwój wydarzeń. Może, co w jego stylu, włączy się w odpowiednim momencie do akcji i wtedy dla rywali będzie duży kłopot. Antek Szymanowski z kolei dynamicznie szarżuje, co Wacek Kłóg dokumentuje efektywnym kadrem. Jaki był epilog pokazanej akcji? Tego chyba nie wie nikt. Natomiast pewne jest, że na fotkę trafiły postaci absolutnie wybitne. W przypadku Antka szczególnie usatysfakcjonowane w ostatnich tygodniach, które obfitowały w zaszczyty kojarzące się z nadaniem piłkarskiego szlachectwa...

(JC)





U źródeł futbolu

Piłka po koronawirusie

Koronawirus rozprzestrzenia się systematycznie, prze niczym walec. Każdego dnia media informują o kolejnych przypadkach zakażeń. Choroba atakuje wszystkich, nie omija żadnej z dziedzin życia. W szpony koronawirusa wpadł także sport i znalazł się w kryzysie niespotykanym od dziesiątków lat. Od kilku dni trwa odwoływanie szeregu imprez w kraju i na świecie, proces z wielką siłą ten narasta. Wydaje się, że najgorsze wciąż przed nami. Dziś trudno znaleźć mocnego, który by przewodził jaki los czeka piłkarskie Euro 2020 i igrzyska olimpijskie w Tokio.

Koronawirus zdestabilizuje świat i życie ludzi. Zaczyna torpedować piłkarskie rozgrywki Ligi Mistrzów i Ligi Europejskiej. W najważniejszych ligach Europy stadiony straszą pustkami. Spotkania przy pustych trybunach, bez 12. dodatkowego gracza, obdzierają rywalizację z przymiotu widowiska. Tym samym futbol przenosi się do świata wirtualnego, zaczyna przypominać... playstation! Podobnie jest w Polsce. Obecnie Ekstraklasę śledzić można jedynie na ekranie telewizora a prawdopodobieństwo całkowitego odwołania rozgrywek rośnie z dnia na dzień. W ślad za decyzjami futbolowej góry idą wojewódzkie związki piłki nożnej, odsuwające inaugurację wiosennej serii gier w ligach regionalnych i lokalnych oraz rozgrywkach młodzieżowych na kilka tygodni. Futbol popada w letarg. Przed piłkarską społecznością coraz więcej niewiadomych.

Ale - mimo wielkiej niepewności - coś już wiemy. Choćby to, że futbol w okresie koronawirusa, czas przestojów w rozgrywkach i gra bez publiczności generują koszty i odcinają kluby od liczonych w milionach wpływów z dnia meczowego. W Serie A, w La Liga, w Premier League puste widownie powodują każdorazowo straty milionów euro. W biednej w stosunku do europejskich potentatów Ekstraklasie każdorazowa skala strat idzie w setkach tysięcy złotych. Dla polskiej piłki gra przy pustych trybunach to w sumie kilkadziesiąt milionów strat nie do odrobienia.

Obecna sytuacja dotknie szczególnie Wisłę Kraków, na której mecze przychodzi tłumy. 22 marca „Biała Gwiazda” rozegra mecz z Legią Warszawa. Wielki szlagier bez widowni - zapewne 30-tysięcznej - stanowić będzie znaczący uszczerbek w klubowym budżecie, którą zrekompensować nie sposób. Jeśli zamknięte dla kibiców trybuny staną się obowiązującą normą do końca tegorocznych rozgrywek, to także kolejne mecze na stadionu im. Henryka Reymana okażą się dla Wisły finansową kłapą. Dla zadłużonego klubu, wynajmującego stadion od miasta, może być to trudny do zniesienia cios.

Futbol w letargu, ograniczony, czasowo zawieszony, mecze bez publiczności - wszystko to tworzy całkiem nową sytuację. Myślę, że po przebrnięciu przez siłą koronawirusa świat nie będzie już taki sam. Nastanie czas refleksji, czas przewartościowania i przemodelowania, nowego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość. Futbol w dobie postkoronawirusowej znajdzie się w nowej sytuacji i będzie musiał raz jeszcze zdefiniować główne wyzwania. Może okazać się, że część społeczności futbolowej przyjmie inny model uczestnictwa w piłkarskim życiu. Choćby ten zaproponowany przez AKS Żył - najlepszy amatorski klub według UEFA. Europejska Federacja doceniła ideę, atmosferę i wartości pierwszego demokratycznego klubu piłkarskiego w Polsce i jesienią 2019 roku przyznała Złemu prestiżową nagrodę, którą w siedzibie UEFA w szwajcarskim Nyon wręczył reprezentantom klubu prezydent Aleksander Čeferin.

Na czym polega jego fenomen? Legenda o powstaniu klubu (cytuję za <https://www.sport.pl/>), zapisana w Żyłym hymnie jest taka: „Spotkali się w Offsajdzie zamienić parę słów. Z Tyrmanda wzięli nazwę, stworzyli nowy klub. Na czarno i na biało pomalowali sny, by dzisiaj na Don Pedro wygrał AKS Żył”. Alternatywny Klub Sportowy Żył to pierwszy demokratyczny klub sportowy oraz jedna z niewielu takich inicjatyw w całej historii naszego futbolu i polskiego sportu. Stworzony przez kibiców, całkowicie i bezpośrednio zarządzany przez stowarzyszenie, w skład którego wchodzi sympatycy, działacze, ale też sportowcy i trenerzy - każdy, kto chce uczestniczyć w decydowaniu o rozwoju klubu. Wyrósł z potrzeby przeżywania meczów w taki sposób, jaki jest im bliski. Dziś klub tworzy 200 członków, tak naprawdę ludzie zewsząd - cytuję za <https://aks-zyly.pl>.

AKS został zawiązany w sierpniu 2015 roku na warszawskiej Pradze. Po kilkumiesięcznej fazie budowania struktur - organizowania ludzi i pomysłów, a także prowadzenia naboru zawodniczek i zawodników - w maju 2016 roku został ostatecznie zgłoszony do rozgrywek PZPN pod dwójką postacią - piłkarska drużyna kobieca - obecnie III liga oraz męska - klasa „A”. Celem stowarzyszenia jest zbudowanie z biegiem lat prężnego wielosekcyjnego klubu przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej struktury demokratycznej. Żył to nie tylko sport - to także miejska inicjatywa społeczna z zacięciem kulturalnym, której celem jest wspieranie społeczności lokalnej. Czyli powrót do dawnych źródeł, do drzemającej, zdrowej sportowej energii, a równocześnie stanowcze odcięcie się od złych praktyk, kiepskich manier, knajackiego języka, kibolstwa.

Ciekawy, godny promocji wariant rozwoju klubu.

JERZY NAGAWIECKI

W związku z aktualną sytuacją związaną z rozprzestrzeniającym się koronawirusem COVID-19 i zagrożeniem epidemiologicznym na terytorium Polski, na podstawie art. 36 § 1 pkt 10) Statutu PZPN postanawia się, co następuje:

Art. 1

1. Mecze Totolotek Pucharu Polski na szczeblu centralnym, PKO BP Ekstraklasy, Fortuna 1. Ligi i drugiej ligi będą rozgrywane zgodnie z terminarzem rozgrywek.
2. Rozgrywki III ligi i pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i Fut-salu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych zostają zawieszane do dnia 29 marca 2020 r. włącznie.

Art. 2

1. W sytuacji, gdy decyzja właściwych władz administracyjnych skutkować będzie brakiem możliwości rozgrywania oficjalnych meczów piłkarskich na terytorium Polski lub części jej terytorium, rozgrywki mogą zostać zakończone pomimo nierozegrania wszystkich zaplanowanych meczów, na podstawie decyzji Zarządu PZPN, Komisji ds. Nagłych PZPN lub Zarządów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej.
2. W sytuacji, o której mowa w ust. 1:
 - 1) Jako kolejność drużyn w końcowej tabeli rozgrywek sezonu 2019/2020 przyjmuje się kolejność drużyn w tabeli po ostatniej rozegrannej kolejce rozgrywek.
 - 2) Za ostatnią rozegraną kolejkę rozgrywek przyjmują się te, w ramach której zostały rozegrane wszystkie zaplanowane mecze lub w sytuacji nierozegrania pojedynczych meczów zostały one zwerfifikowane, zgodnie z postanowieniami regulaminów rozgrywek lub Uchwały nr IX/140 z dnia 3 i 7 lipca 2008 roku Zarządu PZPN w sprawie organizacji rozgrywek w piłkę nożną.
 - 3) W przypadku, gdy regulamin danych rozgrywek przewiduje rozegranie meczów barażowych o awans do rozgrywek wyższej klasy rozgrywkowej w sezonie 2020/2021, awans do tej klasy uzyskają:
 - a) w sytuacji, gdy mecze barażowe miały być rozgrywane pomiędzy klubami tej samej klasy, klub/y zajmujący najwyższe miejsce w końcowej tabeli rozgrywek spośród klubów uprawnionych do udziału w meczach barażowych, o ile otrzyma licencję uprawniającą do udziału w

W czwartek, 12 marca 2020 roku, w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu PZPN, mające na celu podjęcie uchwały w sprawie zasad postępowania na wypadek braku możliwości rozgrywania oficjalnych meczów piłkarskich na terytorium RP w sezonie 2019/2020 w związku z decyzją organów państwowych.

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu PZPN

W sprawie zasad postępowania na wypadek braku możliwości rozgrywania meczów piłkarskich

rozgrywkach klasy wyższej w sezonie 2020/2021;

- b) w sytuacji, gdy mecze barażowe miały być rozgrywane pomiędzy klubami różnych klas, klub/y wyższej klasy rozgrywkowej, o ile otrzyma licencję uprawniającą do udziału w rozgrywkach klasy wyższej w sezonie 2020/2021.
- 4) w sytuacji, gdy kluby o których mowa w pkt 3 nie otrzymają licencji uprawniającej do udziału w rozgrywkach klasy wyższej w sezonie 2020/2021, zastosowanie będą miały odpowiednie postanowienia Uchwały nr XII/183 z dnia 6 grudnia 2019 roku Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zasad uzupełniania klas rozgrywkowych.
3. Upoważnia się Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej do zastosowania innych zasad niż wymienione w ust. 2 pkt 3 w prowadzonych przez siebie rozgrywkach.

Art. 3

- 1) W sytuacji, gdy decyzja właściwych władz administracyjnych skutkująca wcześniej brakiem możliwości rozgrywania oficjalnych meczów piłkarskich na terytorium Polski lub części jej terytorium zostanie uchylona, cofnięta lub w jakikolwiek inny sposób utraci swoją moc, obowiązującą:
- a) organy prowadzące rozgrywki, w miarę możliwości, ustalą obligatoryjne nowe terminy rozegrania zaległych kolejek rozgrywek, przy czym nie mogą one przypadać później niż termin ostatniej kolejki, wynikający z przyjętego na sezon 2019/2020 ramowego terminarza rozgrywek;
- b) organy prowadzące rozgrywki mogą swobodnie ustalać nowe terminy rozegrania zaległych kolejek, tj. również poza

terminami sobota/niedziela;

- c) w sytuacji, gdy liczba zaległych kolejek uniemożliwiłaby rozegranie ich wszystkich przed terminem ostatniej kolejki wynikającym z przyjętego na sezon 2019/2020 ramowego terminarza rozgrywek, rozegrana zostanie tylko określona liczba zaległych kolejek bez konieczności rozgrywania meczów barażowych;
- d) w pierwszej kolejności zostaną ustalone terminy zaległych kolejek, które w ramowym terminarzu rozgrywek zostały zaplanowane jako wcześniejsze, natomiast pozostałe zaległe kolejki nie zostaną rozegrane.
- 2) Dopuszcza się możliwość przedłużenia rozgrywek PKO BP Ekstraklasy, przez organ prowadzący, do dnia 24 maja 2020 roku.
- 3) W przypadku braku możliwości rozegrania wszystkich zaległych kolejek, zastosowanie będą miały postanowienia Art. 2 ust. 2.
- 4) Upoważnia się Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej do zastosowania innych zasad niż wymienione w ust. 1 w prowadzonych przez siebie rozgrywkach z zastrzeżeniem, iż muszą być one zakończone do dnia 30 czerwca 2020 roku.

Art. 4

Upoważnia się Komisję ds. Nagłych PZPN do podejmowania bieżących decyzji w pilnych sprawach z zakresu oficjalnych rozgrywek piłkarskich na terytorium RP, w tym w szczególności rozgrywek Totolotek Pucharu Polski na szczeblu centralnym, wynikających z aktualnej sytuacji związanej z rozprzestrzenianiem się koronawirusem COVID-19 i zagrożeniem epidemiologicznym na terytorium Polski.



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Adres ul. Solskiego 1,

31-216 Kraków

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,

strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,

e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 12 marca 2020

Oldboje Cracovii już wcześniej po wygranej z Wisłą 7-3 - pod balonem przy ul. Dekerta - zapewnili sobie (na dwie kolejki przed końcem) halowe mistrzostwo Krakowa. Zaś na tym sukcesie przybili pieczęć w ostatniej serii gier, zdecydowanie pokonując oldbojów Hutnika. Warto zaakcentować, że „Pasy” odnotowały w jedenastu meczach same zwycięstwa!

Puchary dla trzech najlepszych zespołów ufundowane przez Prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszarda Niemca, wręczył wiceprezes MZPN Zdzisław Kapka.

W lidze oldbojów grają zawodnicy urodzeni w roku 1985 i starsi.

W Cracovii przez cały sezon wystąpili: Marcin Cabaj, Wojciech Ankowski, Krzysztof Hajduk, Tomasz Siemieniec, Krzysztof

Aksman, Piotr Powroźnik, Piotr Markiewicz, Andrzej Rokicki, Łukasz Rapacz, Łukasz Kubik, Arkadiusz Kubik, Robert Dąbrowski, Dariusz Mielec, Grzegorz Wilkosz, Bartłomiej Piszczek, Robert Ziętara, Krzysztof Krauz, Piotr Bagnicki, Paweł Zegarek, Marcin Sadko, Kamil Czarnecki, Andrzej Rokicki i Andrzej Wrzyszczy (rocznik 1950).



Wyniki ostatniej, 11. kolejki:

- Dąbski - Garbarnia 7-8
- Grębałowianka - Opatkowanica 3-6
- Cracovia - Hutnik 15-5
- Wisła - Prokocim 12-1
- Wieczysta - Orzeł Piaski Wielkie 3-7
- Strzelcy - Clepardia 4-8

1. Cracovia	11	33	125-54
2. Orzeł	11	27	65-37
3. Wisła	11	27	91-35
4. Hutnik	11	18	65-53
5. Garbarnia	11	18	68-71
6. Opatkowanica	11	16	61-65
7. Dąbski	11	14	70-62
8. Prokocim	11	14	61-67
9. Wieczysta	11	12	49-83
10. Grębałowianka	11	11	53-63
11. Clepardia	11	3	36-88
12. Strzelcy	11	0	41-107

Cracovia halowym mistrzem

